

REPUBLIKA

Rok VII | I ODZ | PIATEK, 27-go WRZEŚNIA 1929 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr 265

Olbrzymi pożar w Zgierzu. Spłonęła doszczętnie fabryka Posnersona i Ernsta. Robotnica znalazła śmierć w płomieniach.

Wczoraj w godzinach wieczornych, miasto nasze zaalarmowane zostało wieścią
O OLBRZYMIM POŻARZE W ZGIERZU.

Natychmiast kilku reporterów „Republiki” pojechało na miejsce wypadku.

Pierwsze wrażenia.

Już na szosie zgierskiej widać było, że gdzieś w pobliżu wybuchł wielki pożar. Od strony Łodzi w szybkim biegu pędziły w kierunku Zgierza wozy strażackie. To

STRAŻ ŁÓDZKA

jechała na miejsce pożaru, by mieć pomoc obywatelom z pobliskiego miasteczka.

W tramwajach zgierskich powstał wśród pasażerów

WIELKI POPŁOCH.

rozniósł się bowiem pogłoska, że pół Zgierza stoi w ogniu. Obywatele zgierscy, jadący do swych domów, byli więc mocno zaniepokojeni.

Przy wjeździe do miasta miało się rze czywiście wrażenie, że ogień ogarnął pół Zgierza. Po ulicach biegli

PRZERAŻENI MIESZKAŃCY,

szerząc panikę i popłoch.

Padły krótkie, urywane niespokojne zdania:

- Gdzie się pał?...
 - Podobno są trupy!
 - Straż nie może sobie dać rady!...
- Z wielkim trudem przeciskamy się przez tłumy ludzi na miejsce pożaru.

Fabryka w ogniu.

Pożar wybuchł

W FABRYCE

przy ulicy Dąbrowskiej obok przedmieścia zgierskiego Przybyłowa. Jest to dwupiętrowy budynek w którym mieściła się przedziałnia wiganjowa, składająca się z siedmiu zespołów.

Pięć zespołów należało do niejakego Posnersona, dwa zaś do sukcesorów byłego właściciela fabryki p. Ernsta.

Za płonącym budynkiem fabrycznym, mieszczącym się na podwórzu, wznosiły się inne zabudowania fabryczne, a mianowicie

PRALNIA WELNY ORAZ KOTŁOWNIA.

Za temi budynkami wznosił się gmach zgierskiej Kasy chorych. Ponadto na tej samej posesji mieścił się parterowy domek murowany, w którym mieszkała dozorca fabryki.

Pożar wybuchł

OKOŁO GODZINY 7-ej WIECZOREM. W chwili wybuchu pożaru na pierwszym piętrze pracowało sześciu robotników, wśród których byli mężczyźni i kobiety. Dokładnej przyczyny pożaru narazie nie udało się jeszcze ustalić. Jak

wynika jednak z zeznań naocznych świadków ogień powstał przy jednym z wrzescion.

MOMENTALNIE CAŁA SALA NA PIERWSZYM PIETRZE STANĘŁA W PŁOMIENIACH.

Robotnicy stracili zupełnie orientację.

Słyszeli tylko, że ktoś krzyknął:

OŻAR!... RATUJCIE SIĘ!...

i nic więcej nie pamiętali. Wszyscy rzucili się do wyjścia, zapominając o tem, że na sali znajdowały się gaśnice („Minimaxy”) przy pomocy których można byłoby jeszcze stłumić płomienie.

Śmierć w płomieniach

W wielkim popłochu robotnicy wypadli na schody, popychając się wzajemnie i utrudniając sobie w ten sposób ucieczkę z płonącego gmachu. Jedną z robotnic

53-LETNIA MARJA TESZKE, PRACUJĄCA W KONCU SALI, Z WIELKIEGO PRZERAŻENIA STRACIŁA PRZYTOMNOŚĆ I JAK SZALONA POCZĘŁA BIEC PO PŁONĄCEJ SALI,

lecz nikt na nią nie zwrócił uwagi, gdyż każdy zajęty był sobą.

Gdy robotnicy znaleźli się na podwórzu, dopiero wtedy przypomniał sobie, że,

że,

NIESZCZĘŚLIWA ROBOTNICA ZOSTAŁA NA SALI.

Z okien buchały już jednak kłęby dymu i języki ognia. Z zewnątrz nie można było w żaden sposób dostać się na salę pierwszego piętra. Próbowano prze dostać się na górę przez schody, lecz klatka schodowa również była objęta płomieniami

Nieszczęśliwa robotnica miała więc

ODWRÓT ODCIĘTY

ze wszystkich stron.

Po chwili rozległ się głośny huk. To **PODŁOGA Z PIERWSZEGO PIĘTRA RUNĘŁA NA PARTER.**

Tłum, oblegający podwórze i przyległe ulice, zneruchomiał z przerażenia, stało się bowiem dla wszystkich jasnym, że nieszczęśliwa robotnica **ZNALAZŁA OKROPNĄ ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.**

Incydent ze strażą łódzką.

Tymczasem zaalarmowano zgierską straż ogniovą, która zastała już fabrykę w płomieniach. Ponieważ zorientowano się, że zgierzanje sami nie dadzą sobie rady z pożarem, przeto posterunek

policyjny w Zgierzu zaalarmował łódzką straż ogniovą, która natychmiast wyruszyła do Zgierza. Na miejsce pożaru wyjechało również z Łodzi bardzo wielu ochotników, którzy wynajęli na własny koszt taksówki.

Łódzka straż ogniova po dwudziestu minutach była już w Zgierzu. Lecz tam spotkała ją

nader przykra niespodzianka

ze strony zgierskich strażaków, którzy oświadczyli, że nie potrzebują żadnej pomocy i sami sobie dadzą radę.

Strażacy łódzcy po kilkuminutowym bezczynnym postoju

odjechali do Łodzi,

tracąc tylko na próżno czas.

Na zgłiszczach.

Ogień w międzyczasie ogarnął już cały gmach fabryczny, grożąc przerzuceniem się

na kotłownię i pralnię.

Niebezpieczeństwo było więc groźne. Gdyby płomienie przedostały się do kłównej katastrofą przyjąłaby stokroć fatalniejszy obrót.

Na szczęście wiatr wiał w przeciwną stronę i do tej ewentualności nie doszło.

Gmach fabryczny

spłonął natomiat doszczętnie.

Pozostały tylko nagie ściany. O godzinie 10-ej wieczorem płomienie zaczęły słabnąć i przystąpiono do gaszenia zgłiszcz.

Z pośród gruzów wydobyto **zwęglone zwłoki nieszczęśliwej robotnicy.**

Trudno ją było poznać.

Do późnej nocy straż ogniova pracowała nad gaszeniem tlejącej się jeszcze przędzy.

Władze policyjne wszczęły dochodze nie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Strat narazie obliczyć nie można.

Wynoszą one mniej więcej

około 15 tysięcy dolarów.

Wiadomo, że fabryka była zaasekurowana, lecz na jaką sumę jeszcze nie ustalono.

W fabryce tej pracowało, przeszło 50-u robotników, którzy pozostali obecnie bez chleba.

Stwierdzono również, że fabryka owa

raz już płonęła.

Było to w maju 1921-go roku. Wówczas tak samo pozostały tylko ściany. W ciągu roku nie była czynna. Potem fabrykę odbudowano i obecni właściciele puścili ją w ruch.

Pożar wywołał w Zgierzu potężne wrażenie. Do późnej nocy po cichych zazwyczaj uliczkach przechodzili grupki osób, wracających z miejsca pożaru lub udających się w tym kierunku.

Również w Łodzi wiadomość o pożarze wywołała wielkie zaniepokojenie.

Podwyżka stopy dyskontowej w wielkich bankach europejskich.

Berlin, 26 września.

Biuro Wolffa donosi z Oslo, że Bank Narodowy podniósł stopę dyskontową z 5 i pół proc. na 6 proc.

Kopenhaga, 26 września.

Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że z dniem dzisiejszym stopa dyskontowa została podwyższona z 5 proc. na 5 i pół proc.

Stokholm, 26 września.

Jak donoszą oficjalnie, stopa dyskontowa w Banku Szwedzkim została podwyższona z 4 i pół na 5 i pół proc.

Londyn, 26 września.

Bank Angielski zwiększył stopę dyskontową na 6 i pół proc.

Wiedeń, 26 września.

Według doniesienia Neue Freie Presse, kół finansowe są zdania, że Austriacki Bank Narodowy podniesie, podobnie jak niemiecki Reichsbank w dniach najbliższych stopę procentową.

Londyn, 26 września.

W całej City londyńskiej powitano z ulgą wyższą stopę bankowej, jako zarządzenie, kładące kres niepewności która w ciągu ostatnich kilku tygodni wywierała gorszy wpływ na obroty giełdowe niż podrożenie pieniądza.

Po ogłoszeniu wyższej stopy, notowania naogół spadły. Giełda przystosowała się szybko do nowej sytuacji. Funt sterling podniósł się w obrotach do larywowych na giełdach we Francji i w Niemczech.

Nowy rząd austriacki.

Na czele jego stanął b. prezydent policji Schober.

Wiedeń, 26 września.

Rada narodowa przyjęła na posiedzeniu, które się rozpoczęło o godzinie 6-ej wieczorem, 84 głosami chrześcijańsko-socjalnych, niemiecko-narodowych, oraz związku chłopskiego przeciw 69 głosom socjalnych demokratów propozycję Komisji Głównej co do składu nowego rządu, który jest następujący: **Kancelarz, dotychczasowy prezydent policji Schober, wice - kancelarz i minister wojny — Vargoin, sprawiedliwość — dotychczasowy minister Flama, opieki społecznej — prof. uniwersytetu dr. In-**

nitzer, rolnictwo — dotychczasowy minister Fodermayer, handlu — b. prezydent Austrii Hainisch. Dotychczasowy wice - kancelarz Schumy obejmie resort spraw wewnętrznych.

Kierownictwo ministerstwa skarbu i oświaty ma objąć tymczasowo kancelarz Schober aż do definitywnego obsadzenia tych resortów.

Jutro o godzinie 11-ej przed południem nowy rząd przedstawi się Izbie przyczem Schober wygłosi deklarację rządu.

Szybkiego zwołania sejmiku

domagają się prawie wszystkie stronnictwa. — Narada, proponowana przez pułk. Sławka, nie dojdzie do skutku. — Kluby żydowski i niemiecki odmawiają udziału ze względów formalnych.

Rząd zwoła sejm dopiero w końcu października.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Onegdaj już donosiliśmy, że Klub Narodowy odpowiedział odmownie na zaproszenie prezesa BB., pułk. Sławka do wzięcia udziału w konferencji delegatów klubów sejmowych, która miałyby omówić metody pracy sejmiku nad zmianą konstytucji. W ciągu dnia wczorajszego pułk. Sławek otrzymał dalsze dwie odpowiedzi odmowne od klubu żydowskiego i niemieckiego.

KLUB ŻYDOWSKI

odpowiedział odmownie w sposób dość ostrożny i w liście podpisanym przez posła Grynbauma pisał:

— „gdyby wzięli w naradzie udział przedstawiciele klubów, reprezentujących łącznie poważną większość sejmiku,

my od udziału w podobnych naradach nie uchylimy się.

Oczywiście klub żydowski wiedział, że większość sejmowa na naradę nie uda się i dlatego spokojnie mógł odpowiedzieć w ten ostrożny sposób umotywować. Co się tyczy klubu niemieckiego, to ten po całodziennych naradach plenarnych odpowiedział bardziej otwarcie, mówiąc przede wszystkim:

— „narady nad tak poważną sprawą odbywać się winny zasadniczo w sejmie i odnosnych komisjach sejmowych. Jednakże niemiecki klub parlamentarny gotów byłby wysłać swych przedstawicieli na naradę, o ileby danem byłoby wziąć w naradach udział wszystkim klubom.

Klub niemiecki daje w tym zwrocie wyraźne do zrozumienia, iż delegatów na naradę nie wyśle, gdyż, jak wiadomo, pułk. Sławek

OMINAŁ W ZAPROSZENIU UKRAINCÓW, BIAŁORUSINÓW I KOMUNISTÓW.

Również wczoraj odbywały się w sejmie narady prywatne porozumiewawcze stronnictw centrum i lewicy. Podczas narad tych ustalono, że stronnictwa centrolewu nie wysła odpowiedzi wspólnej, lecz każde stronnictwo odpowie oddzielnie. Odpowiedzi będą bądź

WYRAŹNIE ODMOWNE.

bądź pokryte jakimikolwiek bądź względami formalnymi, jak to uczynił klub żydowski i niemiecki. Wszystkie

odpowiedzi pułk. Sławek otrzyma już w ciągu dnia dzisiejszego. W ten sposób konferencja ta nie dojdzie do skutku, podobnie jak proponowana przez rząd konferencja budżetowa. Wszystkie prawie kluby sejmowe w odpowiedziach swych kładą nacisk na

SZYBKIE ZWOŁANIE SEJMIKU, jednakże według naszych informacji rząd

NIE MA ZAMIARU ŻYCZENIOM TYM UCZYNIĆ ZADOŚĆ.

Wczoraj informowano nas z kół najbardziej mjarodajnych, iż sesja sejmowa otwarta będzie dopiero w ostatnich dniach października a więc w ostatecznym terminie przewidzianym przez konstytucję.

Katastrofalny spadek cen zboża.

Rząd i koła rolnicze muszą się zastanowić nad sposobami poprawy sytuacji.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Od dwóch dni odbywają się w prezydium rady ministrów prace przygotowawcze do wielkiej narady premiera dr. Świątalskiego z przedstawicielami świata rolniczego. Narady rozpoczną się dziś i weźmie w nich udział przeszło 50 przedstawicieli ze wszystkich organizacji rolniczych. Rząd prócz dr. Świątalskiego reprezentowany będzie przez ministrów: Niezabyrowskiego, Kwiatkowskiego i Matuszewskiego. Zadaniem

narad jest wyjaśnienie przyczyny niezwykle szybko zaostrzającego się kryzysu rolnictwa polskiego. Od kilku dni już przedstawiciele rolnictwa interweniują u wszystkich władz w sprawie katastrofalnego spadku cen zboża. Największa w Polsce giełda zbożowa w Poznaniu notuje od kilku dni ceny kor-

ca żyta na 18.— zł., jednakże transakcje prywatne zawierane są po cenach znacznie niższych i w niektórych okolicach kraju za korzec żyta nie daje się uzyskać więcej jak 16.— zł. Tego rodzaju ceny zboża grożą dalszym zaostrzeniem się kryzysu w ogólnej gospodarce państwa i rząd wszelkimi siłami stara się

zapobiec dalszej niższe cen.

Koła rolnicze informują rząd że w razie trwania dalszej białoty na zboże, rolnictwo nie tylko nie będzie miało potrzebnych funduszy na zakup wyrobów przemysłowych, ale nawet nie starczy funduszy na przeżimowanie i prze-trwanie do nowych zbiorów. Narady dzisiejsze mają właśnie na celu znaleźć nie środków zapobiegawczych przed tego rodzaju katastrofą, która szczególnie w Polsce przybraćby mogła rozmiary wręcz olbrzymie.

RZĄD TUBIALISA

stosuje represje wobec „Żelaznego Wilka”.

Berlin, 26 września.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung” w depeszy z Kowna podaje wiadomości dziennika kowieńskiego „Ritas” według którego na stanowisko ministra spraw zagranicznych mianowany ma być obecny poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.

W drugim rzędzie wymienia dziennik kowieński jako kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych obecnego posła litewskiego w Paryżu, Klimasa.

Waldemaras, który wczoraj pożegnał się z urzędnikami resortów, podlegających mu dotychczas, wyjeżdża na dłuższy pobyt do Włoch.

Minister spraw wewnętrznych Muskeitis wszczął energiczne kroki przeciwko organizacji faszystów p. n. „Żelazny Wilk”, popierającej Waldemaras. W myśl rozporządzenia ministra urzędnikom państwowym zabroniono należeć do tej organizacji. Ponadto nad organizacją został zarządzony ścisły nadzór.

Przymusowe lądowanie dwóch samolotów.

Zawiercie, 26 września.

Z powodu defektu silnika zmuszone były lądować pod Myszkowem dwa samoloty wojskowe, odbywające lot z Krakowa do Poznania.

Piloci por. Krupski i sierżant Stola wyszli bez szwanku.

Szalony orkan

zbliza się do St. Zjedn.

Londyn, 26 września.

Z Nowego Jorku donoszą, iż obserwatoria meteorologiczne sygnalizują zbliżanie się wielkiego orkanu, którego ognisko znajduje się na wyspach Bahama na wschód od Florydy.

Na Florydzie czynione są zabezpieczenia przed orkanem. Kobiety i dzieci odwozi się do miast, drzwi i okna zabijane są deskami. Przygotowano wiele stacji ratunkowych. Przewidują, że pierwsze uderzenie orkanu nastąpi w znanej miejscowości wypoczynkowej milionerów amerykańskich Miami.

Maszyny piekielne na torze kolejowym.

Białogród, 26 września.

Na torze kolejowym w pobliżu Koczane wykryto trzy maszyny piekielne, które miały wybuchnąć przy przejeździe pociągu.

Przedwczesny wybuch jednej z nich udaremnił zamiary zamachowców.

Walki w Chinach.

Hankou, 26 września.

Wojska generała Fatkwals, zwane oddziałami „żelaznych piersi”, wtargnęły w głąb prowincji Hunan, gdzie jednakże, według informacji z Nankinu, oddziały miejscowe rozbroiły część napastników po gwałtownym starciu.

Futra Modele

MAKSYMILIAN APFELBAUM i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 125

Tel. 198-97, 194-33, 234-56

urządza pokaz najnowszych kreacji futrzanych

w ŁODZI, Grand Hotel POKÓJ 205/210

w piątek, dn. 27 i sobotę dn. 28 września.

UWAGA! Zaznaczamy, że PP. kuśnierze i krawcom wstęp bezwzględnie będzie wzbroniony.

„Motyl Brukowy”

z największą tragiczną chinką

ANNA MAY WONG

to najbliższa sensacja w kinoteatrze?

Prasa berlińska

składa wizytę w Warszawie

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj przybyła do Warszawy wy-cieczka przedstawicieli prasy berlińskiej. Dziennikarze niemieccy złożą dziś wizytę ministrowi Zaleskiemu, który przyjmie ich śniadaniem w swym mieszkaniu prywatnym. Po południu po przyjęciu w poselstwie niemieckim, goście podejmowani będą obiadem przez dziennikarzy polskich. W sobotę zaś od będzie się raut w poselstwie niemieckim. Następnie wycieczka podzieli się: jedna część wyjedzie do Krakowa i Gdyni a druga do Zakopanego, skąd bez pośrednio nastąpi odjazd do Berlina.

„Kraj Sowietów” leci do Ameryki.

Ryga, 26 września.

Z Moskwy donoszą, iż samolot sowiecki „Kraj Sowietów”, który odbywa lot z Rosji do Stanów Zjednoczonych po wystartowaniu z Sachalinu przyleciał na wyspę Unalaszkę, znajdującą się o 250 kilometrów na południe od Alaski. Dalsza trasa lotu biegnie wzdłuż wybrzeży kanadyjskich do St. Zjednoczonych

Kacyki na grzędzie.

Kiedy czytamy dziś dzieje starożytnej Hellady, dzieje walk krwawych i długich pomiędzy miastami greckimi, siła rzeczy nasuwa się myśl, czemu owe miasta nie połączyły się w jedną mocną państwową całość? Miasta były małe i zbyt biedne, by prowadzić wojny, a wróg zewnętrzny korzystał z okazji, by rozbić poróżnionych greków. Hellada upadła wskutek depopulacji, najść barbarzyńców i rozstroju ekonomicznego.

Wielkość i odległość — to w dziejach ludzkości ogromnie względne pojęcia. W Grecji jednostką polityczną było miasto, a „Grecja“ była pojęciem geograficzno-etnicznym. Miastem w znaczeniu politycznym był Rzym, chociaż panował w trzech częściach świata. W średniowieczu jednostką polityczną jest lenno, księstwo, drobne państewko, a cesarstwa, królestwa — są to nadbudówki władzy zwierzchniej. Rzesza Niemiecka przedwojenna ze swymi drobnymi księstwami jest doskonałym przykładem pozostałości średniowiecznych. Polityczną jednostką nowoczesną jest państwo, jako organizacja ekonomiczna i mająca tendencję do całkowitego zjednoczenia narodowego, a później — wchłonięcia innych pomniejszych czynników narodowych.

Czy bieg historii zatrzyma się na naszym stopniu organizacji politycznej — w państwie? Organizacja społeczna jest funkcją rozwoju techniki.

W starożytności, kiedy technika komunikacyjna stała na najniższym poziomie, kiedy podróż przez lasy, góry i rzeki była przedsięwzięciem trudnym i ryzykownym — jednostką polityczną było miasto.

Drogi lądowe rozszerzają granice organizacji ponieważ skracają odległości. Dobra sieć szosowa spaja państwo silniej, niż miecz.

Spółczesny rozwój komunikacji kolejowej był przez cały ubiegły wiek funkcją rozrostu państwa narodowego o tendencji mocarstwowej.

Dziś, w epoce samolotu, samochodu i motocyklu przechodzimy coraz bardziej od zamkniętej gospodarki i organizacji państwowej do gospodarki i organizacji kontynentalnej. Kiedy podróż ze Lwowa do Madrytu trwa tę samą ilość czasu, co dawniej z Łodzi do Warszawy, rozszerzają się granice, znikają przeszkody, wytwarza się wspólna psychika narodów, oddzielonych dawniej od siebie murem nie do przebycia. Nie jest przypadkiem, że idea pan-Europę powstaje dziś właśnie, jako wyraz dążeń już nie tylko marzycieli i filozofów, ale praktycznych mężów stanu.

Dlaczego nagle zajęliśmy się tym dość ogólnym tematem? Czemu przyszła nam myśl o pan-Europie?

Czytamy w dziennikach wiadomości o zmianie rządu na Litwie, o pożegnaniu Waldemara i powitanie nowego gabinetu tautajników. Nowy premier udzielił wywiadu przedstawicielom prasy i oświadczył, że w „polityce rządu nie zajdą absolutnie żadne zmiany, szczególnie jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Nie się nie zmieni w stosunku do Polski i nie może być mowy o pogodzeniu się z Warszawą...

Doprawdy, czy to nie zabawa w państwo?

Wyobraźmy sobie na przykład, że pewnego pięknego dnia województwo

kie i zaludnione, jak cała Litwa, ogłasza, na mocy prawa samostanowienia, niepodległość... Nie bacząc na żadne racje gospodarcze buduje sobie granice celne, ustala budżet deficytowy, uderza śmiertelnie przemysł, grabi chłopów z resztek dobytku i... żyje dlatego, że nikt nie ma cywilnej i wojskowej odwagi położyć kresu tym nonsensom.

Niepodległość litewska jest takim właśnie nonsensem, jeśli szczytem jej sukcesów mają być rządy Waldemara albo innych tego rodzaju osobników. Litwa marneje z roku na rok gospodarczo. Jeśli kto się skarży na złe położenie gospodarcze w Polsce, czy w Niemczech, to nie wyobraża sobie nawet, co się dzieje pod tym względem w Kownie. Żadnej nadziei na poprawę. Nie tylko jednak na Litwie taka polityka wywołuje stagnację i nędzę.

Litwa przez uparte zaniechanie wszelkich stosunków pogranicznych przez zamknięcie ruchu kolejowego, kolejowego i pieszego pomiędzy traktem wileńskim a kowieńskim, przez zatamo-

wanie spławu na Niemnie, przez bojkot towarów polskich i zakaz handlu z Polską, przez wojnę celną, w formach zupełnie nieznanych w czasach pokojowych — Litwa dewastuje gospodarczo polską pas ziemi przyfrontowej. Gospodarka nasza nie może na tych kresach rozwijać się tak, jak mogłaby wtedy, gdyby wszystko odbywało się normalnie i pokojowo. Rzecz prosta, że Polska jest wielka i bojkot litewski nie jest dla nas ciężkim ciosem. Zawsze jednak w bilansie ogólnym jest minus.

Kto jest winien?

Czy cjasnomózgi, durny dyktator kowieński?

Nie, temu winna jest organizacja, a właściwie dezorganizacja Europy, która wyrasta z pieluszek, ale jeszcze nie potrafi nosić spodni, która już znajduje się w zaraniu nowej epoki, ale jeszcze przesadami tkwi w starych formach politycznych. Zabawa w suwerenność kowieńską zbyt przypomina wojny trojańskie, aby można ją było brać na serio.

Te tautajniki kręca coś koło kółka

Europejskiego, które leży w Kownie i powiadają, że mają prawo z tym kółkiem czynić, co im się żywnie podoba, bo „na tem polega niepodległość i suwerenność“. A tymczasem to kółko jest tylko częścią wielkiej maszyny europejskiej i nie wolno przy niej kręcić, nie wolno go psuć, bo psuje się i niszczy cała maszyna.

Nie ma suwerenności i niepodległości takiej, która jest w najwyższym stopniu niebezpieczna i szkodliwa dla sąsiadów. Żyjemy w okresie ustawodawstwa socjalnego, które ogranicza prawo wolnej jednostki na rzecz ogółu. W polityce też nareszcie zaprowadzić trzeba „ustawodawstwo socjalne“, ochronę powszechności przeciw wybrykom każdego, kto wmawia sobie, że jego święte prawo pozwala mu na działalność szkodliwą. Kiedyś będziemy śmiać się z epoki Waldemarasów, jak śmieszni są dla nas dziś kacykowie na kurzej grzędzie wczesnego średniowiecza.

Czesław Oltaszewski.

Skandal giełdowy w Londynie.

Zawrotna karjera znakomitego finansisty. — Hatry został aresztowany. — Straty wynoszą około miliona funtów szterlingów.

Aferą zainteresował się osobiście min. skarbu, Snowden.

Londyn, we wrześniu.

W centrum Londynu w najpiękniejszej dzielnicy Mayfair ciągnie się jedna z najdroższych ulic Stanhope-Street, która znaczenie swe zawdzięcza w części ślicznemu pałacowi Chesterfielda. Bliźko trzy wieki przetrwał już ów pałac przy Stanhope-Street. Zewnętrznie uległ on zmianie w ciągu tego czasu, lecz wewnątrz nie stracił fascynującego uroku, wywołanego ogromem przepychu i bogactwa.

Od roku 1869 Chesterfield przestał być właścicielem tego pałacu, w którym obecnie zamieszkuje książę Yorku ze swą żoną.

Za pałacem ciągnie się szereg domów, nie wyróżniających się zaletami architektonicznymi, wąskich, jak większość gmachów londyńskich. Luksusowe wnętrza zdradza tylko stan majątkowy ich właścicieli.

Dom oznaczony numerem 5-tym, posiadający cztery okna w szerokości i wysoki na 3 piętra, stanowi jeden z największych cudów Stanhope-Street, dzięki marmurowej pływalni na drugim piętrze, luksusowemu salonowi dla pałacy i niezliczonym, bezcennym skarbowi.

Właściciel tego domu Mr. Clarence C. Hatry został onegdaj aresztowany, wskutek doniesienia londyńskiego komitetu giełdowego, który wpadł na trop pewnych nadużyć w licznych przedsiębiorstwach Hatry'ego.

Niewiadomo jeszcze dokładnie, na czym to oskarżenie polega, stwierdzono tylko, że ilość akcji, będących w obiegu przewyższa znacznie liczbę oficjalną. Wiadomość ta wywołała na giełdzie londyńskiej zrozumiętą panikę.

Ze względu na to, że koncerny Hatry'ego rozsiane są po całym kraju, sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu i odbiła się głośnie echem w całej Europie.

Kim jest Mr. Clarence C. Hatry? Nikt nie uwierzyłby, że ten niski, niepozorny Anglik, mający 40 lat, odznacza się tak wielką przedsiębiorczością i energią, dzięki której Hatry od dłuższego czasu już dokonywa śmiałych operacji finansowych, sięgających milionowych sum i, mimo licznych niepowodzeń, zawsze potrafi wybrnąć z ciężkiej operacji, by wprowadzać w czyn nowe, szalone plany.

jako niepełnoletni jeszcze młodzieniec rozpoczął swą karierę w roli agenta pewnej firmy konfekcyjnej. Już wtedy zdobył sobie zaufanie i szacunek w świecie kupiecko-finance. W roku 1912 Hatry poczęł spekulować w dziedzinie budowlanej i założył zapowiadające się szczęśliwie przedsiębiorstwo asekuracyjne, ubezpieczające biednych emigrantów.

Wojna położyła kres tym przedsięwzięciom. Kola finansowe zwróciły już jednak nań uwagę i zapewniły mu swe daleko idące poparcie. Wojna musiała mu przysporzyć sporo zysków, szczególnie okres inflacyjny.

W roku 1920 Hatry zakłada „Commercial Bank of London“, utworzony w celu popierania przemysłu i na szczęście w odpowiedniej chwili przekształca bank na „Towarzystwo finansowe“ pod nazwą „Commercial Corporation of London“. Gdyby nie ten krok, Hatry poniosłby w roku 1923 olbrzymie straty wskutek ogólnego krachu. Akcjonariusze stracili swe pieniądze, lecz znowu Hatry wywiązał się szczęśliwie z tej ciężkiej opresji, przyjmując na siebie długie towarzystwa i zyskując w ten sposób nieograniczone zaufanie i poparcie. W tym czasie Hatry rozpoczął wydawanie pisma popołudniowego p. t. „Globe“ i był właścicielem olbrzymiej stajni wyścigowej.

Po pewnym czasie Hatry znowu wypłynął na powierzchnię, tym razem zaangażowany w dziedzinie skupu obligacji gmin angielskich.

Ostatnia emisja dotyczyła gminy Wakefield i te właśnie obligacje również zostały zakwestjonowane przez komitet giełdowy.

Powstały wówczas pod egidą Hatry'ego takie przedsiębiorstwa jak „Corporation and General Securities“, „Austin Triars Investment Trust“ i „Drapers-Trust“. Niektóre z nich oparte są na najuczciwszym podłożu tak, iż na wet obecnie nic im nie można zarzucić. Jedno z tych przedsiębiorstw „Drapers-Trust“, skupujące wszystkie „Warehansy“ angielskie, zdobyło sobie nawet ogromne uznanie.

Na ostatnim planie znajduje się szereg przedsiębiorstw p. n. „Photomaton“ propagujących automatyczne aparaty fotograficzne, które od początku n/c nie

modernistycznych przedsiębiorstw (patofony, radio, nieluczące się szkło itd.) datuje się przewrót w interesach wielkiego finansisty angielskiego.

Narazie prowadzi się lustrację w siedmiu przedsiębiorstwach Hatry'ego, których kapitał zakładowy sięga miliona funtów szterlingów.

Prawdopodobnie władze zażądają przymusowej likwidacji koncernów Hatry'ego. Straty wynoszą miliony funtów. Akcje przedsiębiorstw Hatry'ego są w obiegu również poza granicami Anglii. Główne straty ponoszą banki i maklerzy giełdowi.

Na giełdzie zapanowała ogromna panika. Mówią, o stratach przekraczających sumę 100 milionów.

Sprawą Hatry'ego zajął się osobiście angielski minister skarbu Snowden, który na najbliższym posiedzeniu gabinetu ma udzielić wyjaśnień na liczne interpelacje, zgłoszone już w związku z tą skandaliczną aferą.

Interpelanci żądają wydania zarządzeń, nakładających na wszystkie przedsiębiorstwa obowiązek ogłaszania bilansów, aby ludność mogła orientować się w interesach instytucji finansowej, w której składa swe kapitały.

Argus.

Masowe redukcje pracowników umysłowych w Niemczech.

Berlin, 26 września.

Zanotowano tu ogromny wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych.

Obecna sytuacja gospodarcza spowodowała przede wszystkim masowe redukcje w bankach. Tak więc Bank Disconto Gesellschaft zredukował 400 urzędników. Deutsche Bank zaś około 300.

Kryzys w angielskim przemyśle metalowym.

Londyn, 26 września.

Dyrekcja zakładów metalowych w Nesford zwolniła z pracy 4000 robotników z powodu kryzysu w przemyśle metalowym spowodowanego niepomyślną koniunkturą gospodarczą i konkurencją firm zagranicznych.

Przewidywane są dalsze redukcje ro

CHIŃSKIE LISTY MIŁOSNE.

Dziś odbywa się to tak samo, jak przed tysiącem lat.

List rozwodowy natomiast jest krótki i wielce brutalny.

Chińskie listy miłosne to — istny korowód poetycki białych łabędzi, kwiatów lotosu i barwnych motyli...

Ale — gdy przyjrzymy się nieco krytyczniej tym wylewom poezji — skonstatujemy w nich taki sam sztuczny, szostnasty szablon, jaki panuje wciąż jeszcze w każdej dziedzinie życia i ducha tego kraju starej, przestarzałej kultury, dopiero teraz się odmładzającej.

Revolucja znosi stopniowo stare zwyczaje, ale nie dotarła jeszcze do dziedziny małżeńskiej. Młody chińczyk stara się o wybraną swego serca jeszcze dzisiaj zupełnie tak samo, jak to czynili jego przodkowie przed tysiącem lat, takie same okoliczności towarzyszą zawieraniu małżeństw...

Wszystko odbywa się drogą korespondencji. Zaczyna prowadzić ją — nie młodzieniec, który ma zamiar wstąpić w związki małżeńskie, lecz — ojciec jego.

Ojciec więc pisze taki list: „Słońce oddawna już weszło i jaśń jego promieni oświeca dom, w którym mieszka ukochana. I ona — narówni ze słońcem — opuściła już nocne swe łóżko i wdzięki swe przyobiekła w taką odzież, jaka odpowiednia jest dla jej stanowiska społecznego oraz — pory dnia.

Wszystko w naturze przydziało się odpowiednio i pragnie teraz — idąc za naturalnym popędem — kochać się wzajemnie. A ja, pisząc ten list, pragnę złożyć przedewszystkiem wyrazy szacunku i pokory przed tobą, mój czcigodny ziomku, następnie — życzyć ci szczęścia.

Twoja czcigodna rodzina mieszka już oddawna w naszym mieście; wszyscy twoi krewni odznaczali się zawsze wielkiem wykształceniem literackiem. I ty, czcigodny ziomku mój, nie czyniąc wstydu przodkom, należysz do najświatlejszych umysłów Niebieskiego

Państwa. Co do mnie jednak — byłem w młodości leniwy i gnuśny i ranga moja jest o wiele wyższa, niż ta, na którą w rzeczywistości zasłużyłem.

Również mój syn jest ubogi rozumem, idjota i niegodny, abyś ty, panie, spojrzła na niego, podczas gdy twoja córka jest tak łagodna i cnotliwa, jak bóstwo Dobra. Również podarunki, które ci posyłam, są zupełnie lichy i bezwartościowe.

I tak dalej — w tym tonie. Na to następuje odpowiedź ojca paniny młodej:

„Zima rozpoczęła się już i dzikie gęsi fruują dookoła wielkimi chmarami. Drzewa dzikiej wiśni pokrywają się paczkami — niezadługo gałęzie pokryją się już białym kwieciami.

Podarki twoje przyjąłem, wielki, czcigodny mój ziomku, z gorącą wdzięcznością. Jestem bardzo nieszczęśliwy, że nie mogę zaofiarować ci podobnych, bowiem twoje są już najkosztowniejsze, jakie kiedykolwiek otrzymałem.

Pozwalam sobie, czcigodny mój ziomku, złożyć ci mają najszczerzą gratulację. Twoja czcigodna rodzina mieszka w naszym mieście już bardzo, bardzo dawno. Przodkowie twoi należeli do najbardziej wykształconych umysłów w Państwie Niebieskiem, ich obyczaje były łagodne, jak powiew zefiru porannego. Twój umysł ogarnia życie, jak niebo ogarnia ziemię, a twój syn jest tak szlachetny i wykształcony, że wcale nie odważam się podnieść mego wzroku ku niemu.

Ja jednak jestem biedny i zupełnie nie wykształcony, a córka moja nadaje się jedynie do pilnowania świń. To też ucieczyła się wiele, kiedy się dowiedziała, że ty życzysz sobie, abym ja zgodził się na małżeństwo jej z twoim młodym synem.

Podczas ceremonii ślubnych podaje

przyjaciel narzeczonego ojcu narzeczonej list od ojca pana młodego. W tym liście wzywa on narzeczoną kwiecistym stylem, aby raczyła ona zająć miejsce w lektyce syna i pozwoliła się zanieść do jego domu:

„Ongis — brzmi ten list — było w zyczązu, że narzeczoną udawał się do domu narzeczonej i stamtąd zabierał ją do siebie. Obecnie jednak panuje zwyczaj, aby narzeczoną z białym sercem, oczekiwali pięknej swej wybranej w swoim domu, tak jak fale morskie oczekują wieczorem powrotu słońca po całodziennego jego wędrówce po lazurach niebios. Pozwól więc, czcigodny mój ziomku, aby twoja córka, która jest niewątpliwie najpiękniejszą z najpiękniejszych, przybyła jaknajrychlej. Niech sto lat szczęścia i młodości staną się udziałem młodej pary. Niechaj doczekają się piątego pokolenia.

Na trzeci dzień po ślubie pisze ojciec młodego małżonka jeszcze jeden list. List ten jest zaadresowany do przodków młodej pary i zostaje głośno odczytany wobec całej rodziny. Brzmi on tak mniej więcej:

„Mój syn ożenił się. Wszystkie obrządki ślubne zostały dokonane tak, jak stare zwyczaje nakazują. Nie odstąpiliśmy od nich ani na jotę. Rozkazem młodym małżonkom czcili was, mam więc nadzieję, że będziecie dla nich łaskawi i pełni względów, że obdarzacie ich będziecie szczęściem.

Na czwarty dzień po ślubie goście weselni otrzymują zaproszenie na obiad. Zaproszenie to pisze młody małżonek. Oto przykład:

„Do wielkiego, znakomitego znawcy literatury, świętego uczonego, który siedzi w tej chwili przy swym biurku! Twój młodszy, niegodny ciebie brat odważa się na tę niesłychaną śmiałość i błaga cie, abyś użył mu szczęścia

twojej obecności przy jego ubogim stole. Przybycie twoje oświetli dom mój, jak księżyc oświetla w nocy błękitne nurty rzeki...

Mimo wszystkich takich wyszukanych grzeczności i wykwapnych komplementów — rozwód odbywa się w Chinach szybko i bez wielkich ceremonii.

Małżonek, który przed ślubem nazywał się „ubogi rozumem idjota“, teraz pisze taki list:

„Moja małżonka w wykonywaniu swych obowiązków domowych jest opieszala, niejednokrotnie już zarzucałem jej karygodne lenistwo. Ponieważ nie widzę w niej żadnej chęci do poprawienia się, uważam, iż jest moim bolesnym obowiązkiem oddać ją od siebie. Jest ona brzydka, jak ropucha podczas deszczu. Wolno jej od dnia dzisiejszego zostać żoną tego, który chciałby ją poślubić. Oświadczam, że — cokolwiek stałoby się z nią — ja nie poniosę żadnej odpowiedzialności, również jej rodzice nie mają prawa niczego wymagać ode mnie. W dowód tego piszę ten list rozwodowy i wręczam go ojcu mojej byłej żony“.

Tak wygląda typowy przebieg sprawy małżeńskiej w Chinach, odzwierciedlony w obowiązkowych listach.

Bez nich nie dochodzi do skutku żadne małżeństwo... I tak dzieje się niezmienne już od kilku tysięcy lat!...

Jo.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Panflavin
-PASTYLKACH- dla ochrony przed
zapaleniem gardła i zaziębieniem
Go nabyć w aptece.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Inauguracja teatru Piscatora.

Kupiec berliński Waltera Mehringa.

I. Przed kilku tygodniami spotkałem w literackiej winiarni Waltera Mehringa, promieniejącego z szczęścia: pierwszy jego utwór sceniczny przyjęty został przez Piscatora i przeznaczony na inaugurację sezonu. Nawet dla niego, znakomitego autora satyrycznych wierszy i pieśni, stanowiło to uznanie Piscatora niełada zaszczyt. Z niezwykle sympatycznym zapalem opowiadał Mehring tego wieczoru nam, kilku znajomym, treść swej sztuki, odczytując kilka wyjątków z świeżych karteń korekty. Wkrótce potem wyszedł ten istotnie znakomity, pełen satyry i ciekłego dowcipu utwór, w wydaniu książkowym.

Zarówno z powodu popularności autora, jak i z powodu uroczystej inauguracji wskrzeszonego po jednorocznym letargu teatru Piscatora, oczekiwano w Berlinie premiery ze znacznym napięciem. Pierwsza sztuka Mehringa i teatr Piscatora, pozbawiony, bodaj w swej nazwie, dotychczasowej pretensjonalnej i krzykliwie reklamowanej tendencji teatru politycznego, zapowiadały się jako niezwyklej wagi zdarzenie w banalnym, skomercjalizowanym życiu teatralnym Berlina.

Tymczasem rozpoczęły się próby i raz po raz przynosiła fama zakulisowa nowe wiadomości, jakby stworzone dla wzmożenia ogólnej ciekawości. Wśród tych ploteczek i kawałów zjawiała się pewnego dnia ponoś autentyczna historia:

Oto podczas jednej z ostatnich prób podbiegł nagle jeden z aktorów na front sceny i szukając na pustej widowni Mehringa, śledzącego zwykle skromnie w jakimś ciemnym kącie, zawołał go:

— Mehring! chodź pan prędko! Właśnie mam powiedzieć jedno Pańskie zdanie!

ny, to w każdym razie potwierdziła premiera sens tego żartu w całej rozciągłości: w specyficznym opracowaniu Piscatora niepodobna było poznać utworu Mehringa.

Oto jak Mehring sam opowiedział treść swej sztuki:

Berlin w epoce inflacji. Rosyjski żyd, ze stu dolarami w kieszeni, przybywa ze swego miasteczka i wchodzi od razu w wir cyfr i kabalistyki walutowej. Wraz z pozornie wzrastającym, w istocie jednak pęczniejącym tylko majątkiem, wzrasta jego szal posiadania: scholasta talmudu staje się w świecie, dla którego arbitraż giełdowy zastępuje talmudyczne rozważania, scholasta giełdy. W ciągu kilku godzin „wzrasta“ jego stan posiadania: 10, 20, 50 tysięcy marek...

Kaftan — tak nazywa się bohater sztuki — czuje się od razu w pierwszym dniu swego pobytu w Berlinie, bogaczem. Mimo bogactwa trudno mu się zdecydować na to, by część swego majątku wydać na jedzenie; wreszcie zachodzi wieczorem do podrzędnej knajpy, w której schodzą się różni podejrzani finansisci wątpliwej jakości przedsiębiorcy i przedsiębiorcy. Tu poznaje Kaftan swego przyszłego partnera; jest nim pan Müller, adwokat z zawodu, ale Oberleutnant z powołania, mieniący się ponadto generalnym dyrektorem wojennego paskarza Eisenberga.

Eisenberg traci majątek na nieudanej spekulacji politycznej: za poradą swego „generalnego dyrektora“ Müllera finansował bowiem ćwiczenia tajnych przewoźników związków wojskowych. Na czele tych związków wojskowych i ruchu monarchistycznego — wyrotowego stoi paradyśny typ: poczdaniński spensjonowany generał, który po dzień dzisiejszy przeprowadza na mapie ataki przeciw wojskom francuskim, wedle sytuacji

z bitwy nad Marną. Generał stara się każdego przekonać, że gdyby wówczas, na jego odcinku, przeprowadzono akcję nie wedle woli sztabu generalnego, ale wedle jego planu, byłoby Niemcy odnieśli zwycięstwo nad Marną, a tem samem byłoby wygrali wojnę.

Ten strategiczny pomysł generała ma „jako taki“ przynieść zwycięstwo monarchistom w walce o dobrą sprawę: ponieważ, zdaniem generała, byłby niewątpliwie przyniósł zwycięstwo w bitwie nad Marną, przyniesie on równie niewątpliwie zwycięstwo i w każdej innej walce; wedle jego filozofii można w każdej, najzawilszej sytuacji z powodzeniem zastosować ten sam sposób wyjścia — generalskie „sądło borsucze“ na wszelkie choroby Niemiec.

Dotychczasowy finansista przewrótów, Eisenberg, zbankrutował. Adwokat i Oberleutnant Müller zyskuje w jego miejsce Kaftana, posiadacza stu dolarów, czyli kilkuset miliardów marek niemieckich. Za cenę tych stu dolarów wchodzi Kaftan w posiadanie składów starej broni i amunicji.

W czasie manewrów zabija zbłąkana kula karabinowa jakieś chłopskie dziecko: dzięki temu — w pojęciu generała — „szczęśliwemu przypadkowi“ zdobywa Kaftan opinię wielkiego paskarza broni i amunicji, zyskuje nieograniczony kredyt, a przez kredyt — istotną, olbrzymią majątek.

Dzięki swym pieniądзом, dzięki tej śmiertelności kuli karabinowej, może wysłać na południe swą ukochaną córkę, chorą na gruźlicę. Teraz i on wierzy, że przypadkowe zabicie wiejskiej dziewczynki było „szczęśliwym zbiegiem okoliczności“: dzięki śmierci tego chłopskiego dziecka jest w stanie uratować życie własnej córki.

W chwili, kiedy się Kaftan znajduje u szczytu swej potęgi finansowej stawia generał coraz wyższe żądania dla swej armii. Nie chcąc tracić „dobrej opinii“ i kredytu — spełnia Kaftan wszelkie żądania materialne generała i traci, miast ukochanego kredytu, majątek. I właśnie teraz zjawia się u niego delegacja ko-

strasse, z pretensją: owe sto dolarów, które stanowiły podstawę majątku Kaftana, nie były jego własnością; były wspólnym majątkiem żydów z jego rodzinnego miasteczka; swego czasu zawierzyli cały skarb Kaftanowi i wysłali go do Berlina; wojna i pogromy rozprędziły były żydów tego miasteczka na wszystkie strony świata; teraz odnaleźli się spadkobiercy nawzajem w Berlinie; żądają zwrotu pieniędzy. Kaftan nie posiada w tej chwili nawet stu dolarów. Ale ma jeszcze kredyt. Dla prestiżu i dla zachowania kredytu wydaje wielkie przyjęcie, na które, za poradą generała i Müllera, sprasza „tout Berlin“.

W czasie trwania tego przyjęcia organizuje generał swój marsz na Berlin. Jego armia wkracza do miasta, oczywiście ściele wedle nieodzownej recepty z nad Marny. Pierwszym i jedynym udatym czynem armii — jest pogrom na Grenadierstrasse. Pozostała część akcji wojskowej, zdobycie „aryjskiego“ Berlina, mimo nadmarneńskiej recepty, zawodzi — przewrót załamuje się, kredyt Kaftana upada w ciągu jednej godziny, godziny stabilizacji...

Okryty pogardą finansista nieudatego przewrót, nędzarz, kozioł ofiarny za szereg niepopelnionych zbrodni, wraca Kaftan tą samą drogą, która go ongi przywiodła w centrum Berlina; idzie na dworzec kolejowy na który swego czasu przybył i na który przybywają wszyscy wędrowcy i tułacz żydowski ze wschodu — Alexanderplatz. Na dworcu spotyka żyda ze wschodu; ten żyd przyjechał do Berlina, aby odszukać tu wielkiego Kaftana, który jest biednym żydom swego miasteczka winien sto dolarów. Kaftan potrząsa głową: „Kaftan umarł“. Ale tamten odpowiada: „Jak on mógł umrzeć, kiedy nam jest jeszcze winien! A jeśli nawet umarł — jego dług nie mógł umrzeć. Póki dług nie został wyrównany, póki winna nie została odkupiona — niema śmierci!“.

Taka jest historia Kaftana, historia, nazwana i będąca zjawą senną z dni inflacji.

(Dok. nast.)

Léon Mazon



WRZESIEŃ

27

PIĄTEK

Dziś: Przen. św. Stanisław
Jutro: Wacław, Eust.

Wschód słońca	5.27
Zachód słońca	5.26
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	3.37
Długość dnia	11.13
Ubyło dnia	4.47

Z ul. Piotrkowskiej.

Roboty posuwają się naprzód.

Wczoraj wieczorem został oddany do użytku publicznego następny z kolei odcinek ulicy Piotrkowskiej od ul. Andrzeja do 6-go Sierpnia. Cały ten odcinek został już wyasfaltowany i przygotowany do wznowienia na nim ruchu kołowego.

Obecnie, z kolei, roboty rozpoczynają się około asfaltowania odcinka od ulicy 6-go Sierpnia do Zielonej. Równocześnie w nocy asfaltowana będzie część jezdni między szynami tramwajowymi. Przyspieszone tempo prac pozwala mniemać, że roboty ukończone zostaną całkowicie w wyznaczonym terminie (i).

13-ła pensja

będzie wypłacona przed świętami.

W dniu wczorajszym do p. prezydenta Ziemięckiego zgłosiła się delegacja związku pracowników użyteczności publicznej, w osobach pp. Wojdana i Jordana, celem interwenjowania w sprawie 13-ej pensji dla pracowników miejskich.

Delegacja stwierdziła, iż wśród ogółu pracowników istnieje pewne rozgorzenie, albowiem chodzą słuchy, iż w roku bieżącym magistrat nie wypłaci trzynastej pensji.

Prez. Ziemięcki zapewnił jednakże przedstawicieli związku, że 13 pensja będzie wypłacona, albowiem fundusze na ten cel już zostały przez urząd wojewódzki twierdzone.

Wobec powyższego delegacja prosiła o wcześniejszą wypłatę pensji, by umożliwić pracownikom poczynienie zakupów świątecznych. Prez. Ziemięcki obiecał tę prośbę załatwić przychylnie.

Pogotowie ratunkowe

będzie miało specjalne sygnały.

Jak się dowiadujemy, łódzkie starostwo grodzkie poleciło kierownictwu miejskiego pogotowia ratunkowego, by w myśl art. 46 p. 2 rozp. o ruchu pojazdów mechanicznych, stosownie do zarządzenia okr. dyr. rob. publ., oraz ze względu na dobro interesu publicznego, pojazdy samochodowe pogotowia ratunkowego zaopatrzone zostały w wielokolorowe sygnały, które używane być mogą przez wozy, śpieszące do wypadków.

Pozatem na każdym wozie winny być urządzone kierunkowskazy w rodzaju strzałki z lewej strony, zaopatrzone w noc w żółte światło, a w dzień białą chorągiewkę z czerwonym emblematem pogotowia ratunkowego. (w).

Rejestracja rocznika 1911

Dziś, w piątek, dnia 27 września b. r., powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura policyjno-wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3 po poł.) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie IV komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, Ch., I, J, K, L, Ł, oraz zamieszkali na terenie XI-go komisariatu policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sz., T, U, W, Z, Ż.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

tel 64-21. przyjmuje od 9-12 i od 8-9 w.

Opozycja ostro krytykowała politykę samorządu na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej. Wszystkie wnioski magistratu zostały jednak uchwalone.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej było bardzo ożywione, ze względu na dwa punkty porządku dziennego, mianowicie sprawozdania komisji finansowo-budżetowej w przededniu zarzutów komisji lustracyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych oraz sprawa zmniejszenia o 25 proc. wysokości subwencji dla instytucji społecznych.

Radni zjawili się niemal w komplecie. Jeszcze przed początkiem porządku dziennego r. Wojewódzki proponuje, by sprawę zarzutów komisji lustracyjnej przenieść na inne posiedzenie, a w międzyczasie dać możliwość wszystkim radnym zapoznania się z aktami sprawy.

Wniosek powyższy upada. Głos zabiera r. Hartman, który dokładnie precyzuje zarzuty komisji i odpowiedzi na nie magistratu, twierdząc, że niemal wszystkie zarzuty zostały odpowiednio odparte i dziś nie może być już kwestii, że gospodarka magistratu jest właściwa i celowa.

Po dodatkowych wyjaśnieniach złożonych przez prezyd. Ziemięckiego, zabrakło głosów opozycji. r. Wojewódzki, który w obszernym przemówieniu oświetlił wyniki lustracji komisji ministerialnej, wypuklając szereg zarzutów

stawianych magistratowi odnośnie zakupu kostki sowieckiej i asfaltowania ulicy Piotrkowskiej.

W pierwszym rzędzie r. Wojewódzki oświadczył się przeciwko niewłaściwemu, jego zdaniem, przeprowadzeniu konkurencji między towarzystwami asfaltowymi. Mówca nie występując przeciwko towarzystwu, prowadzącemu obecnie roboty, oświadcza, że przy podobnym przeprowadzeniu kosztorysu, nie jest pewien, czy oferta polskiego towarzystwa asfaltowego była rzeczywiście najtańsza.

Następnie omówił dzieje głośniejszej przed kilku tygodniami epopei asfaltowej, stawiając jako zarzut magistratowi, że nieopracowaniem z górą planu i przez nieporozumienie się z czynnikami zainteresowanymi, spowodował, że obecnie co kilka dni nadzorować musi roboty komisja urzędu wojewódzkiego z wicewojewodą na czele.

R. Wojewódzki uważa to za podważanie autorytetu samorządu, że aż w tak błahszej sprawie, jaką jest asfaltowanie jednej ulicy, trzeba było ingerencji władz nadzorczych.

Kończy swe przemówienie tem, że wobec niedostarczenia radnym aktów

lustracyjnych, a tem samem wskutek nie dania im możliwości zapoznania się z całością sprawy, opozycja nie będzie brała udziału w głosowaniu.

Zarządy r. Wojewódzkiego odpiął wiceprez. Rapalski, w obszernym przemówieniu, udowodniając, że oferta polskiego towarzystwa asfaltowego jest rzeczywiście najkorzystniejsza dla miasta. Mianowicie, towarzystwo asfaltowe udzieliło 75 proc. kredytu w rocznych wekslach, zapłata ma się rozpocząć nie natychmiast, lecz dopiero po ukończeniu robót i ceny miały być nie ruchome, lecz stałe. Takich warunków nie chciało dać żadne towarzystwo i to zadecydowało o powierzeniu robót tej właśnie firmie.

To zaś, co się później stało, a mianowicie nieporozumienia pomiędzy czynnikami zainteresowanymi i spowodowanie przez to przerwy w robotach, nie nastąpiło z winy magistratu. Winny został już ukarany, mianowicie kierownik oddziału komunikacji został z posady zwolniony.

Dyskusja na powyższy temat trwała bardzo długo i ostatecznie zakończyła się przyjęciem przez plenum rady do wiadomości odpowiedzi magistratu na zarzuty komisji lustracyjnej.

Większe zainteresowanie wzbudziła z kolei sprawa zmniejszenia o 25 proc. subsydjów dla instytucji społecznych.

Magistrat motywował ten krok koniecznością poczynienia oszczędności już w tegorocznym budżecie, albowiem sytuacja finansowa miasta nakazuje jak najdalej posuniętą redukcję wszystkich wydatków.

Oczywiście, wniosek magistratu wywołał sprzeciw wielu radnych, którzy twierdzili, że towarzystwa opracowały już swe roczne budżety na podstawie subsydjów, wobec tego nie można ich obecnie stawiać w położeniu bez wyjścia.

Wobec takiego stanowiska komisji finansowo-budżetowej wniosek o zredukowaniu subsydjów został odrzucony.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw posiedzenie zamknęto. S.

Zarazek tyfusu plamistego został wykryty przez polską uczoną, Dr. Sejgin.

Jak donoszą z Michigan udało się tam polskiej uczoniej dr. Sejgin, pracującej w tamtejszym laboratorium naukowym, wykryć zarazek tyfusu plamistego. Dr. Sejgin, referowała swe badania przed wydziałem lekarskim uniwersytetu państwowego w Michigan, wywołując ogromne zainteresowanie.

Jak wiadomo, tyfus plamisty przenosi się jedynie przez wszy. Bez wszy nie ma tyfusu plamistego. Zasada ta ma kardynalne znaczenie przy zwalczaniu epidemii tyfusu plamistego.

Eksperyment dr. Sejgin przypłacił życiem trzy świnki morskie. Dzielna badaczka zaraziła się sama przez ukąszenie zakażonej wszy, zachorowała na tyfus plamisty, lecz szczęśliwie wyzdrowiała.

Odkrycie dr. Sejgin posiadać będzie niewątpliwie ogromne znaczenie naukowe i praktyczne.

W najbliższych dniach ma się odbyć w Paryżu kongres mikrobiologów, na którym dr. Sejgin ponownie zreferuje swe sensacyjne badania.

Walka z głodem mieszkaniowym.

Nowy projekt b. min. Klarnera został na zjeździe przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych zaakceptowany.

90 tysięcy izb mieszkalnych za pół miljarda złotych.

Narada gospodarcza przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych z całej Polski z ministrami gospodarczymi, zwołana z inicjatywy min. Kwiatkowskiego na 4 października do Warszawy, oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem. Na konferencji tej, poza omówieniem zasadniczej linii współpracy rządu i sfer gospodarczych, zdecydowany ma być szereg spraw pierwszorzędnej wagi dla ogółu ludności.

Przedewszystkiem konferencja zdecyduje ostatecznie kapitałne zagadnienie

polityki budowlano-mieszkaniowej w Polsce. Rząd premiera Świątalskiego wycofał bowiem z Sejmu projekt budowlany rządu prof. Bartla, ale dotychczas nie ujawnił własnego programu w tej doniosłej dziedzinie życia gospodarczego. Obecnie czynniki rządowe złożyły inicjatywę kwestii budowlanej w ręce kół przemysłowych, które wystąpią na konferencji

z gotowym projektem.

załatwienia tej piekającej sprawy, jaką jest u nas głód mieszkaniowy, dający się we znaki najszerszym warstwom ludności.

Projekt ten, którego autorem jest prezes warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej b. min. Klarner, był dyskutowany na ostatnim zjeździe Izb przemysłowo-handlowych we Lwowie i

został przez zjazd w ogólnych zarysach zaakceptowany.

Według informacji uczestników zjazdu lwowskiego, projekt b. min. Klarnera idzie przedewszystkiem w kierunku przyciągnięcia do budownictwa

kapitałów prywatnych przez urentowanie pieniędzy, lokowanych w budownictwie.

Dla osiągnięcia tego celu projekt przewiduje zrównanie ceny najmu mieszkań w starych domach z cenami mieszkań w nowych domach, w których czynsz jest znacznie wyższy.

Ochrona lokatorów ma być tymczasowo utrzymana, przewiduje się jej stopniowe ograniczenie, o ile chodzi o większe lokale. Zupełne zniesienie ochrony lokatorów przewidziane jest

za 10 lat.

Wzajemian za to, projekt przewiduje budowę

90 tys. izb mieszkalnych, za sumę 500 milionów zł, która to suma stanowiąc ma fundusz budowlany.

Na fundusz ten złożony się szereg pozycji, z których największa 350 milionów zł. powstać ma z restytuowania wierzytelności spłaconych na mocy prawa Zola. Znacząco to, że dłużnicy mieliby dalsze zobowiązania z tego tytułu, z tem jednak że kapitały powstałe na tej drodze prze-

jęłoby państwo, a wierzyciele dostaliby listy zastawne.

Drugą pozycję stanowi 150 milionów zł. z budżetu państwowego, wreszcie 50 milionów wpłynąć ma

z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Przewiduje się nadto dopływ prywatnego kapitału w ilości około 100 milionów zł. na skutek osiągnięcia rentowności kapitału włożonego w budownictwo.

Poza tem przemysł budowlany ulec

daleko idącej racjonalizacji, gdyż według opinii sfer gospodarczych jest to jedna z galezi naszego życia gospodarczego, najgorzej zorganizowana, obciążona różnego rodzaju ciężarami i największą ilością dni wolnych od pracy.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt budowlano-mieszkaniowy, który posłużyć ma za podstawę w akcji przezwyciężania kryzysu budowlano-mieszkaniowego.

Projekt b. ministra Klarnera oparty jest na wzorach francuskich, belgijskich i niemieckich, przyczem stara się uwzględnić czysto polskie warunki gospodar

cze. Jest rzeczą jasną, iż projekt ten będzie musiał wytrzymać ogniwą

próbę dyskusji publicznej, która stanie się możliwa dopiero po ujawnieniu wszystkich jego szczegółów.

Pełna tabela wygranych siedemnastego dnia ciągnięcia 5-ej klasy 19-tej loterii państwowej.

Zł. 150.000 nr. 182298.	511 36 9 42 51 96 688 703 909 28148 91 227 325	111153 205 29 58 91 325 33 416 87 558 83 607 750
Zł. 20.000 nr. 14939.	401 77 539 76 96 687 970 96 29008 50 68 70 370	32 88 826 68 96 998 112069 97 98 112 15 77 217
Zł. 10.000 nr. 135729.	432 587 724 61 821 945	35 47 77 84 42555 6 670 778 87 803 952 77 113032
Zł. 5.000 na n-ry: 10295 69467	30509 88 683 94 31055 61 80 208 51 405 38	94 199 461 80 596 611 718 811 91 114133 101 18 91
Zł. 3.000 na n-ry: 10687 70758 84873 98241.	529 97 651 715 55 64 859 905 85 32073 320 88	234 321 429 41 563 72 634 729 821 48 73 115169
Zł. 2.000 na n-ry: 5043 43016 58090 78386 109213 114234 114572 114729 120463 137376 143304 158073 164581	93 421 61 630 788 858 67 924 33038 55 56 153	363 567 78 643 68 720 84 846 69 116189 215 309
Zł. 1.000 na n-ry: 2256 12815 16297 16647 17931 20324 31424 36457 52393 56344 79071 89702 90089 93519 99313 108039 116728 125842 127061 146069 153274 157638 166912.	94 422 29 39 674 785 907 34126 443 46 58 579	54 502 9 73 89 673 705 23 46 52 864 951 57 60
Zł. 600 na n-ry: 2985 3960 7130 18055 24848 25052 33422 34443 35629 38744 39053 49205 50480 52110 53519 73283 79698 83537 85121 92078 97456 98820 100159 101389 107546 108803 114110 118433 127017 133671 148306 153352 164341 172532.	661 84 734 842 984 35182 303 37 46 74 502 59	90 92 117277 370 450 75 518 44 54 96 600 24 29
Zł. 500 na n-ry: 859 1920 2919 5271 6144 63 81 7893 7975 8319 8599 9053 9839 11601 12011 15133 16186 16622 17046 17119 17824 18029 18283 18343 18514 190080 20813 21237 24752 27511 28970 29687 29761 31905 32788 37263 40111 41258 42217 42601 43732 43767 49258 49435 53503 53933 57006 59560 59741 63395 64033 64405 68148 69270 72210 72693 73142 75003 75998 76164 77378 78799 78850 79226 79343 79544 79671 80091 82859 83164 88851 89299 92145 92267 93148 93279 94076 95977 96368 98357 98381 99803 100171 100230 103131 105916 105137 105417 108821 109277 110483 112326 113019 114036 115924 117877 119234 122390 124880 126206 127806 128686 129952 130076 130638 130668 131243 131900 134046 135691 135813 136066 136129 137407 138713 139339 139464 140298 140601 141966 144145 144834 145758 146793 147169 149389 151574 152758 154622 156549 157278 158209 160553 160630 161198 163321 165420 165899 166166 167122 167367 168978 170294 171922 175562 177317 178089 179040 179216 179522 181902 183875 184144.	612 29 777 889 36187 156 87 355 406 20 36 41	71 710 904 45 118021 141 84 212 28 75 76 323
	56 75 615 711 19 925 50 65 37017 97 189 263 711	95 423 503 16 25 33 45 46 770 810 28 39 98 941
	333 541 90 98 696 715 31 39 42 93 874 85 995	43 119149 202 77 351 96 441 744 867 930
	38138 47 50 68 213 32 8 44 321 421 82 521 45 91	120040 398 401 8 19 63 76 593 659 61 69 739
	744 813 21 935 39021 45 53 146 89 94 206 354	42 900 60 65 121013 92 102 18 38 40 64 204 13
	82 471 717 19 891 988	49 340 51 76 4051 4 58 76 513 31 43 679 88 721
	40000 21 43 111 46 61 287 442 44 618 74 855	836 76 82 122081 99 300 5 32 561 707 29 810 67
	99 41124 71 5 92 258 69 304 28 64 79 404 53 81	918 46 53 123487 649 80 700 822 32 46 73 973 86
	636 51 71 76 811 914 42009 154 217 374 401 529	97 124038 190 213 57 64 85 90 356 426 50 671 72
	96 601 88 775 81 813 34 926 37 42 431175 80 94	775 93 813 75 928 77 97
	305 10 92 427 40 79 572 687 718 32 3 67 806 47	125213 19 19 336 403 74 584 88 603 50 64 718
	910 23 48 58 44162 226 44 91 331 436 622 761	69 83 842 902 34 99 126023 57 129 211 36 323
	829 31 66 97 923 63 93 45031 42 138 223 30 78	483 527 647 708 65 800 13 20 45 959 63 127011
	80 510 660 748 887 46024 179 323 421 566 629	61 66 102 6 14 18 52 252 370 538 45 620 29 710
	734 864 85 47095 194 548 759 813 950 48012 18	19 35 852 973 128020 34 52 80 92 141 99 207
	83 173 290 580 718 983 49154 205 31 58 325 42	308 444 620 25 902 7 9 48 129007 44 148 262 328
	427 35 596 648 813 17 933	403 31 44 95 542 636 59 80 786 854
	50119 280 661 790 92 818 986 51069 142 364	130009 303 91 472 607 725 62 81 806 26 85
	94 477 502 18 50 808 60 88 925 43 87 98 52084	957 131074 253 87 96 314 50 438 40 577 97 647
	138 66 250 61 317 54 80 428 611 27 762 824 26	840 989 132106 24 227 97 330 474 79 513 658
	42 58 97 931 37 83 94 53042 79 95 100 201 32 45	738 53 818 42 133193 271 344 411 97 89 593 634
	335 71 98 472532 604 90 751 76 824 56 54032	99 762 84 95 960 134095 186 271 325 30 36 447
	104 57 65 219 350 492 549 68 639 766 98 55009	598 651 728 40 58 68 811 48 56 66 912 135031
	20 45 161 204 8 64 338 504 6 23 623 34 56 755	253 97 361 510 46 70 677 83 721 29 52 7 815 949
	77 90 806 915 55 56008 39 280 440 68 561 650	69 136101 33 73 399 433 36 594 710 31 50 818 910
	725 57005 67 95 113 96 512 81 613 20 85 752 53	51 63 77 137241 45 50 350 76 94 529 52 658 715
	910 55 58050 65 73 180 87 230 315 411 89 518	802 13 52 77 950 138088 176 264 82 532 71 615
	603 713 74 947 69 59114 29 66 91 352 97 789 874	26 764 830 67 139044 55 61 64 73 78 128 38 91
	60050 111 371 79 522 612 23 753 75 821 986	99 333 459 68 72 563 80 600 18 32 64 751 833 76
	61250 70 353 560 707 803 29 76 918 60 62071 129	140044 112 89 306 25 439 510 25 34 613 53 80
	252 59 73 78 303 53 428 735 91 845 908 88 63002	894 933 36 141027 28 116 248 386 407 15 45 87
	153 97 231 402 39 526 54 708 17 53 67 808 907	507 41 608 24 730 62 68 822 42 49 908 9 142006
	64030 128 253 356 404 19 525 77 610 88 775 84	22 69 130 40 97 233 41 51 327 67 493 652 57 782
	90 842 921 65036 68 71 73 85 204 99 317 43 64	868 77 143006 43 103 18 207 304 28 423 570 645
	407 13 701 71 814 957 57 66077 290 556 762 869	826 912 99 144057 105 80 271 308 39 57 86 579
	76 67083 90 304 15 477 556 630 723 26 28 43 986	704 26 32 75 98 832 44 909 39 145054 121 64 83
	68018 49 60 155 257 307 516 57 604 66 80 736	279 340 46 486 613 726 29 62 69 844 65 146027
	81 928 57 69093 203 22 346 79 577 735 75 95	63 69 93 137 51 312 48 459 72 99 606 986 99
	806 98	147038 95 132 93 304 74 468 507 97 761 817 21
	70061 141 275 473 534 98 690 757 852 946	77 951 148033 151 207 11 36 309 90 404 501 47
	71001 24 56 104 5 72 96 422 642 65 72002 185	60 83 621 39 734 46 837 98 993 149049 58 104
	412 40 658 717 31 73001 255 444 531 671 721 813	47 74 224 27 52 74 328 49 86 439 88 94 533 65
	24 912 29 74034 37 93 234 67 71 320 730 69 904	89 98 600 50 84 801 12
	75185 201 430 41 647 89 735 833 909 61 76003	150105 73 75 83 336 48 73 467 687 811 19
	113 233 77 90 344 14 614 16 795 964 77119 45 280	151136 221 41 336 39 46 63 418 595 649 66 82
	97 363 74 500 604 95 763 93 826 63 97 78030 168	96 709 22 78 93 810 11 99 152097 113 14 50 241
	206 7 16 362 71 72 97 445 506 12 758 73 846 924	83 420 674 769 807 49 907 20 46 52 153071 79
	79156 260 77 301 498 706 84	100 56 402 86 96 546 93 615 722 881 89 154027
	80080 186 251 52 68 564 629 37 73 83 849 952	68 98 152 332 35 88 494 502 95 650 928 29 155063
	77 90 81018 188 215 317 91 512 67 639 716 17 19	74 94 128 52 390 494 560 860 156001 78 136 317
	65 897 934 82161 263 84 574 651 713 870 81 83040	406 75 557 698 785 804 978 157240 302 56 462 669
	109 28 227 404 59 75 91 511 609 24 724 71 75	780 884 158023 198 244 77 94 344 511 637 749
	846 84119 226 86 613 70 833 92 85007 103 87 208	97 818 55 936 51 58 81 88 159053 283 249 512
	331 58 434 61 538 840 55 901 13 91 86025 46 170	36 89 643 740 824 36
	92 318 50 81 489 504 41 785 819 34 64 955 71	160093 121 90 214 363 462 96 511 602 80 82
	78015 78 245 86 405 53 544 735 823 79 979 88144	87 705 827 82 938 93 99 161144 359 401 19 23
	203 303 14 31 34 635 47 883 86 906 9 89125 310	533 56 81 662 914 162018 161 391 98 430 93 628
	29 414 97 525 68 600 30 892 938	90 770 867 938 163015 81 97 245 74 88 99 342
	90024 36 422 24 77 89 517 48 670 717 50 98	78 410 39 705 09 34 38 872 928 164015 84 195
	887 91018 22 67 69 99 104 384 529 31 59 98 627	323 55 80 415 16 546 682 790 887 941 67 165146
	734 67 89 923 35 89 92004 68 95 184 88 95 325	96 257 310 39 559 614 60 787 817 94 945 166036
	414 38 90 94 96 539 625 960 93065 100 262 65	58 170 255 33 48 88 92 317 592 95 556 64 739 88
	330 49 441 401 57 511 27 54 983 94142 415 94	99 167054 150 251 53 61 91 513 608 44 717 46
	607 37 70 701 4 35 923 95225 388 59 447 586 665	48 892 914 168034 35 304 497 537 47 81 87 91
	764 901 14 82 96054 117 34 74 82 312 90 343 58	92 605 702 84 805 96 976 169065 90 236 522 424
	98 415 68 87 537 63 64 726 842 53 97004 7 10 94	72 807 10 707 48 58 944 48 86
	187 206 316 22 47 63 408 812 63 938 98016 64 309	170279 475 592 703 32 64 171096 241 80 301
	644 713 29 835 76 99044 108 26 485 525 646 726	09 605 86 710 13 91 852 72 986 172000 138 228
	64 86 869	438 547 410 62 813 922 173075 126 49 264 427
	100008 14 23 66 113 29 48 323 69 76 400 01	604 13 757 831 45 952 76 174009 10 16 21 148 92
	51 57 67 631 740 73 837 92 968 101187 202 7 350	233 86 354 92 489 537 618 27 836 54 74 78 99
	439 93 613 32 34 88 816 61 92 944 58 102260 79	990 175041 54 150 218 670 796 830 927 45 176075
	351 783 93 836 917 34 103087 259 321 491 93	76 248 456 736 63 801 06 65 177011 73 75 199 294
	520 67 95 678 748 104025 308 24 424 572 641	425 97 556 630 32 724 31 57 95 809 46 48 66 178014
	75 707 50 70 95 896 919 105012 46 52 65 97 270	98 125 76 364 439 49 571 86 700 81 869 89 934
	301 46 463 97 505 35 74 86 607 22 788 90 845	179074 142 227 358 72 95 406 25 29 606 855 78
	943 106072 354 83 94 483 598 602 71 107066 138	912 65 80 86 180019 66 98 176 262 362 459 87
	98 216 73 338 51 501 09 43 54 606 5570 750 812	96 514 53 60 82 615 23 41 84 803 14 71 181056
	978 108029 39 116 53 79 216 309 64 557 96 739	58 61 143 55 429 34 588 681 87 806 27 921 182142
	962 942 109066 104 94 213 87 448 664 45 747	59 224 346 35 65 644 622 29 54 57 716 995 183032
	923 69	116 348 451 709 39 51 76 842 959 184063 238 58
	110241 317 19 408 39 525 54 97 778 816 999	60 71 343 85 521 81 699 91 773 85 96

Wygrana 5000 zł na n-ry 10295
padła w Kolekturze
S. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66

STAWKI:
72 164 97 213 65 827 484 96 501 25 74 602 90
701 819 24 49 65 907 28 73 1071 226 60 501 68
615 36 63 826 58 7478 80 91 929 71 2007 163 281
726 945 3017 49 124 47 225 53 82 350 56 415 41
63 93 574 644 69 719 41 905 87 4034 79 98 175
213 20 307 30 52 99 432 66 81 86 587 98 712 869
93 911 33 38 5071 101 104 42 269 414 737 95 872
74 99 926 6030 139 210 14 32 392 410 15 76 641
70 98 793 804 50 51 58 906 17 98 7074 102 6 15
372 475 77 503 21 35 92 604 795 890 967 80 8048
105 53 330 63 472 826 60 647 86 94 764 78 851
54 77 85 909 65 90 9088 129 282 579 80 558 79
81 92 656 75 82 874 931 47 92
10009 66 150 88 250 53 83 329 527 726 42
11135 87 229 446 82 599 713 18 60 70 82 81 73
77 89 91 12129 204 10 73 98 312 76 98 432 77
548 54 888 969 13021 82 118 69 231 38 63 88 407
16 90 92 93 94 631 784 94 863 14003 161 208 40
97 300 08 439 514 64 618 77 707 878 15112 201
96 507 10 25 45 70 79 709 56 71 832 939 16122
51 358 547 66 726 801 17 72 74 17167 94 304 81
930 76 502 701 903 69 18222 68 77 409 10 19 49
58 569 27 70 796 862 906 44 64 82 97 19060 112
283 326 498 593 604 9

Tragedja łódzkiego buchaltera.

Chciał zostać poetą. — Posada w składzie manufaktury. — Dobry szef miał ładną żonę. — Wyjazd do Wiednia. — Rozstanie i tęsknota. — Nie uśmiechnęła się nawet... — Tragiczne spotkanie.

Sąd skazał Bechera na 15 lat ciężkiego więzienia.

Czy życie jest romanssem?... Zdaje się, że — tak — i w dodatku romanssem bardzo ciekawym. Dowodzi tego następująca historia:

Hieronim Becher wychowywał się w Łodzi, gdzie też ukończył szkołę handlową. Ojciec jego był dzierżawcą młyna pod Sieradzem. W okresie inflacji stał się Becher stracił swój majątek i musiał przejść na utrzymanie jedynego syna, w którym pokładał wielkie nadzieje.

Hieronim jeszcze jako dziecko wyróżniał się wielkim sentymentem i wybujałą fantazją. Chciał zostać poetą, pisarzem, lecz życie skłoniło go do obrania innego zawodu.

Został buchalterem.

Mając lat 17, zakochał się w pewnej łódziance. Pierwsza, młodzieńcza miłość, zakończona zerwaniem podzielała nań deprymująco. Potem Becher zakochał się po raz drugi. Nowe rozczarowanie. Nowy smutek.

Miłość buchaltera.

W międzyczasie buchalter łódzki przeniósł się do Warszawy.

Tam się ożenił i tam też uzyskał posadę buchaltera w składzie manufaktury Jakóba Safranowa. Szef traktował go, jak swego syna. Zapraszał go często do swego mieszkania na obiady i kolacje. Safran uchodził za bardzo zdolnego i zamężnego kupca. Był dopiero pół roku po ślubie i

posiadał młodą, piękną żonę.

Pani Ludwika Safranowa chętnie przyjmowała w swym mieszkaniu młodego buchaltera. Bawił ją jego specyficzny sentyment i poetyczne usposobienie. I cichy, spokojny buchalter rozgorzał płomienną miłością do pani Ludwiki.

W tym czasie p. Safran nawiązał sto sunki handlowe z pewną poważną firmą wiedeńską i przeniósł się do stolicy Austrii. Zabrał ze sobą

żonę i buchaltera.

Lecz nie się nie zmieniło na nowym bruku. Pani Ludwika nie bronila okazywać Becherowi swej miłości i na tem kończył się jej stosunek do buchaltera. P. Safran domyślał się wszystkiego i począł inaczej traktować młodzieńca. Becher czuł się osamotniony. Pewnego dnia zaprosił panią Ludwikę do siebie i oświadczył, że dłużej nie wytrzyma w tej atmosferze i że

chce wrócić do Warszawy.

Pani Ludwika starała się odciągnąć go od tego zamiaru. Becher nie dał się jednak przekonać. Nastąpiło krótkie, chłodne pożegnanie i przygnębiony buchalter wyjechał z Warszawy.

Zdawało mu się, że gdy wróci do Warszawy, zapomni o wszystkim. Stało się jednak inaczej. Tęsknota jego wzrosła. Nie mógł sobie znaleźć miejsca. Cekał na list. Z Wiednia nie nadchodziły żadne wieści.

Jego ultimatum...

Napisał więc pierwszy list. Błagał, by przyjechała do Warszawy, choć na jeden dzień. Nie odpisała. Wysłał telegram. Bez odpowiedzi. Zdobyl się na ostateczny krok. Wysłał „ultimatum“.

— „Daję pani czas — 4 miesiące i 20 dni. Jeżeli pani do tego czasu nie opuści Wiednia, przylecie i zastrzelę“.

List ten tak samo został zignorowany.

I oto dnia 3-go kwietnia b. r. Becher przybył do Wiednia.

Wraz z nim przyjechała jego żona, która dowiedziała się o wszystkim.

Becher trzykrotnie spotkał na ulicy panią Safranową, która się nawet doń nie uśmiechnęła. To go ogromnie zabolalo. Dnia 22-go czerwca, gdy pani Sa-

franowa wychodziła ze sklepu

Becher strzelił do niej z rewolweru.

Kula przeszła żołądek. Rana nie była śmiertelna. Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu pani Safranowa wróciła do zdrowia.

Becher po zamachu oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Wczoraj buchalter łódzki zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie wiedeńskim.

Oskarżony zachowuje się spokojnie, z tępa rezygnacją. Odpowiada na pytania cichym, melodyjnym głosem. Na sali znajdowała się również jego żona. Przewodniczący, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystępuje do przesłuchania oskarżonego

Dlaczego strzelał.

Przewodniczący: Wierze chciał się pan zemścić?

Oskarżony: Nie... Chciałem tylko strzelić...

Zdawało mi się, że gdy strzele, uspokoję się i zapomnę o wszystkim.

Przew.: W czasie śledztwa zeznał pan, że chciał pan odebrać sobie życie.

Osk.: Byłem wtedy ogromnie zdenerwowany... Podpisałbym nawet wyrok śmierci na siebie.

Przew.: Kiedy poczuł pan miłość względem żony swego szefa?

Osk.: Wkrótce po objęciu posady... Kochałem ją ogromnie, lecz nigdy jej o tem nie mówiłem.

Przew.: Jak pan wyobrażał sobie dalszy rozwój wypadków?... Przecież gdy się kocha kobietę, chce się również ją posiadać...

Osk.: Nie myślałem o tem.

Przew.: Była to więc miłość platoniczna. Czy nie zastanawiał się pan nad tem, że pańska ukochana będzie musiała zdradzić męża?

Osk.: Nie...

Przew.: W czasie śledztwa zeznał

pan, że pani Safranowa całowała pana. W jaki sposób to się stało?

Osk.: Nie wiem... Tak jakoś nagle...

Przew.: Wierze wiedział pan, że miłość pańska została odwzajemniona...

Osk.: Ach, nie... Nie żądałem tego... Całowała mnie z litości, na pocieszenie...

Przew.: Dlaczego groził pan w swych listach z Warszawy?

Osk.: Bo gniewała mnie jej nycha...

Przew.: Po przybyciu do Wiednia spotkał ją pan dwa razy na ulicy. Cemu pan do niej nie podszedł?

Osk.: Dlatego, że przeszła obok mnie obojętnie, jak gdyby mnie wcale nie znała... Dumna i napuszczona... Jeden jej uśmiech mógłby mnie uszczęśliwić...

Przew.: Przy trzecim spotkaniu dokonał pan zamachu?

Osk.: Tak... Znowu nie zwróciła na mnie uwagi. Szedłem za nią. Wstąpiła do sklepu. Cekałem. Gdy wyszła — strzeliłem.

Dumna pani.

Następnie zeznaje w charakterze świadka

pani Safranowa.

Jest to młoda, niezwykle przystojna, rasowa kobieta. Stara się wyrażać pochlebnie o oskarżonym.

Przew.: Czy oskarżony dawał pani do zrozumienia, że panią kocha?

Świadek: O, tak... Zachowywał się jednak zawsze przyzwoicie, i mężowi memu, którego bardzo kocham, nigdy nie dawał powodu do wymówek.

Przew.: Czy dochodziło między wami do czułych scen?

Świadek (kategorycznie): Nigdy! Na kilka tygodni przed jego wyjazdem z Wiednia zauważyłam, że jest bardzo roztrzęsiony i zdradza wielkie zdenerwowanie. Zmienił się ogromnie.

Przew.: Jak pani tłumaczyła sobie jego zmianę?

Św.: Sądziłam, że jest niezadowolony z posady.

NASZE INTERPELACJE.

Czy wiadomo magistratowi na jakiej zasadzie i w jakich okolicznościach odbyła się licytacja w mieszkaniu p. B.

Dnia 19 września przybył do mieszkania p. Ch. B., zam. przy ul. Narutowicza 29 sekwestrator magistratu m. Łodzi, p. Władysław Wojcieszka w asystencji p. Czesława Bubiaka, w celu zlicytowania ruchomości za zaległe składki zakładowej ubezpiecz. od wypadków w Lwowie, oddz. w Łodzi.

W rzeczywistości zaległość ta należąca była

nie od p. Ch. B., lecz od p. F. B.,

a wynosiła ona zł. 260.—

Gdy p. Ch. B. oświadczył, że nigdy na tę sumę nie był nalożony areszt, lecz wszystkiego na zł. 62.61, która to suma również zalega nie on, lecz p. F. B., sekwestrator zażądał natychmiastowego zapłacenia tej sumy.

P. Ch. B. prosił o przedstawienie mu nakazu sekwestracyjnego na co sekwestrator zgodzić się nie chciał, odpowiadając

w wysoce niegrzeczny sposób.

Wtedy p. Ch. B. wręczył sekwestratorowi 25.— zł. na poczet zł. 62.61, prosząc o sprowadzenie reszty na kilka dni. Lecz p. Wojcieszka pieniądze nie przyjął. P. Ch. natychmiast położył przed sekwestratorem całkowitą sumę z kosztami sekwestru i procentami.

P. sekwestrator wraz ze swym asystentem stwierdzili, że nie mają prawa już pieniędzy przyjmować, gdyż muszą dokonać bezwzględnie licytacji.

Okazało się że licytanci, których p. sekwestrator ze sobą sprowadził, byli z nim w bardzo dobrej komitowie, co potwierdza fakt, że p. Ch. B. do licytacji nie dopuszczono, a maszynę do szycia wartości 850.— zł. zlicytowano za 102.— zł.

Warto również nadmienić, że p. sekwestrator wraz ze swoim asystentem przez cały czas, swojej misji wyżyty w brutalny i arogancki sposób odnosili się do domowników bez względu na wiek i płeć.

wyzywając i krzycząc bez przerwy.

Następnego dnia udał się p. Ch. B. do licytanta, który wspomnianą maszynę za bezcen kupił, dając mu za nią 200 zł., lecz ten mu sprzedaż odmówił, twierdząc, iż jest ona dużo więcej warta, gdyż on sam za nią więcej zapłacił (?)

Czy wiadomo magistratowi o podobnym postępowaniu jego urzędnika i co zamierza magistrat uczynić, by winnych ukarać i zapobiec powtarzaniu się takich wypadków?

Przew.: Podobno raz pani go pocałowała...

Św. (cicho): Tak... On był wtedy taki nieszczęśliwy, chciałam go pocieszyć...

W tej chwili oskarżony wybucha cichym łkaniem. Pani Safranowa błędnie zlekka i przerywa zeznanja. Po chwili ciągnie dalej:

— Gdy chciałam wyjechać z Wiednia, namawiałam go, by został. Przew. pożegnaniu przyrzekł, że zapomni. Ale już po dziesięciu dniach przyszedł pierwszy list z Polski. Groził, że mnie zabije. Dziesięć razy czytałam z mężem ten list, lecz nie mogłam go zrozumieć. Odpisałam mu: „Myślałam, że pan jest idealistą, teraz widzę, że jest pan nikczemnikiem“.

Sądziłam, że czas zrobi swoje. Przew.: Omyliła się pani, gdyż on przyjechał do Wiednia...

Św.: Njestety...

Przew.: Dlaczego przy spotkaniu na ulicy, nie uśmiechnęła się pani do niego?

Św.: Nie mogłam się uśmiechnąć do człowieka, który mnie tak obraził. Moja duma nie pozwalała mi na to.

Przew.: (uśmiechając się) No, no... Czy wszystkie warszawianki są tak dumne? Gdyby pani się doń uśmiechnęła, nie doszłoby do tej tragedii!... Jak pani sobie dziś tłumaczy ten cały wypadek?

Św.: Wydaje mi się to wszystko snem...

Przew.: (do oskarżonego) Jak pan mógł coś podobnego uczynić?...

Oskarżony: Nie wiem... Jakaś siła popchnęła mnie do tego czynu...

Pani Safranowa wybucha płaczem i mówi przez łzy:

— Uważałam go za nienormalnego... Nie wyobrażałam sobie, aby człowiek normalny chciał zabić żonę i matkę...

Dalsze słowa uwieźły jej w gardle. Zamilkła ze wzruszenia. W tej chwili Becher podniósł się z ławy oskarżonych, podszedł do pani Safranowej i rzekł cicho:

— Proszę panią gorąco o przebaczenie...

Pani Safranowa nie odpowiedziała.

Wyrok.

Po tej wzruszającej scenie przewodniczący zarządził przerwę.

Po dwugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Bechera na 15 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Lecz żona jego, będąca na sali, zemdlala.

H. B.



Dyżury apiek.

Dziś w nocy dyżurują apieki: N. Epszajn (Piotrkowska 285), M. Baroszewskiego (Kowska 95), M. Rozenbluma (Cegielni Górska (Wschodnia 54), J. Koprowskie wowiejska 15)



Dzisiaj
i dni następnych!

„RAJ O PÓŁNOCY”

Według sztuki teatralnej
„Proces Mary Dougan”

W roli głównej: czarująca **ALICE WHITE**

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyktando A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po południu, w soboty i niedziele o godz. 12 w południe. — Ceny miejsc normalne



Dzisiaj
i dni następnych!

Drugi z kolei nasz przebieg po Intrzygancie
ulubieniec **IWAN PETROWICZ**
narodów

Mr. Agnes Esterhazy

w porównującym dramacie erotycznym i miłości p.t.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta od 12 pp.

UWAGA: Wielki chór rosyjski

pod dyr. p. LEWITINA odśpiewa cały szereg znakomitych piosenek rosyjskich — Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

„Ostatni romans”

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

odśpiewa cały szereg znakomitych piosenek rosyjskich — Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

12 TYSIĘCY WARJATÓW

wędruje po całej Polsce, bez wszelkiej opieki lekarskiej.
Wśród nich jest 1.800 furjantów, niebezpiecznych dla otoczenia.

Statystyka szpitalnictwa, prowadzona przez magistrat m. Łodzi, wykazuje stały wzrost ilości t. zw. dni szpitalnych umysłowo-chorych, leczonych na koszt miasta.

Świadczą o tem następujące cyfry: w roku 1920 — 101.747 dni szpitalnych, w roku 1924 — 134.512 dni szpitalnych, w roku 1926 — 162.393 dni szpitalnych, w roku 1928 — 214.671 dni szpitalnych.

Jak widzimy, w ciągu lat ośmiu ilość dni szpitalnych umysłowo-chorych wzrosła przeszło dwukrotnie, co nie mogło nie odbić się ujemnie na sprawach leczenia innych kategorii chorych — biorąc pod uwagę, że sumy budżetowe, przeznaczone na umysłowo-chorych, nie mogły wzrastać w tym stosunku, jak liczba leczonych. Praktyka lat ostatnich dowodzi, że na władze miejskie spada obowiązek opieki nad nie tylko umysłowo-chorymi mieszkańcami m. Łodzi, lecz również pochodzącymi z okolic.

Wypadki przywożenia do Łodzi i pozostawiania na bruku ulicznym umysłowo-chorych celem oddania ich w ten „przymusowy” sposób w opiekę magistratowi m. Łodzi — są nader częste, przyczyniając się w dużym stopniu do pogorszenia i skomplikowania sytuacji.

Analogiczne stosunki panują również w innych miastach polskich, powodując liczne kłopoty — natury lekarskiej i finansowej. Dlatego też zarządy tych miast podjęły

wspólną akcję.

zmierzającą do rozłożenia ciężarów leczenia umysłowo-chorych na wszystkie gminy miejskie i wiejskie danego województwa, drogą tworzenia t. zw. związków celowych.

Magistrat m. Łodzi sprawę tę postawił m. in. na porządku obrad zjazdu lekarzy i działaczy samorządowych szpitalnych w czerwcu r. ub., a zjazd, po dyskusji, powziął uchwałę, by wystąpić do ministerstwa spraw wewnętrznych o zainicjowanie w urzędach wojewódzkich akcji tworzenia

wojewódzkich związków celowych dla opieki nad umysłowo-chorymi.

Sprawa jest tembardziej pilna i doniosła, że wykonywanie tej opieki, wobec braku dostatecznej ilości odpowiednich zakładów leczniczych, jest niezmiernie utrudnione.

W Małopolsce i w b. zaborze rosyjskim mamy po 2 zakłady psychiatryczne państwowe, w b. zaborze pruskim — 7 zakładów krajowych samorządowych, w Warszawie — 1 zakład samorządowy (miejski), pozatem w b. zaborze rosyjskim istnieje zaledwie 5 zakładów społecznych.

„Jej usta szukały ust, które zaspokoilyby jej nigdy nieugaszone pożądanie...”
„W ogniu namiętności spalało się jej serce...”

„Władczyni Miłości”

W rolach głównych:

GRETA GARBO
i **JOHN GILBERT.**

prywatnych zaś zakładów dla leczenia umysłowo-chorych posiada cała Polska tylko — 6 (Niemcy — 220).

Ponieważ siedem województw b. Kongresówki nie posiada ani jednego podobnego zakładu, zakłady istniejące w granicach innych województw są przepełnione i miasta, a m. in. Łódź, zmuszone są umieszczać swych umysłowo-chorych również w zakładach b. zaboru pruskiego. W tych warunkach opieka nad umysłowo-chorymi wykazuje u nas dotychczas zatrażające braki, a najlepszym ich wyrazem jest fakt, że według przeprowadzonej niedawno ankiety

12.000 umysłowo-chorych na terenie całej Polski (z tego 1.800 w stanie niebezpiecznym dla otoczenia) pozostają bez odpowiedniego pomieszczenia.

Znajdująca się w fazie opracowywania ustawa psychiatryczna przewiduje m. in., że obowiązek dostarczania odpowiedniej ilości miejsc szpitalnych dla umysłowo-chorych ciąży na wojewódzkich związkach komunalnych (1. zakład na każdy związek). Tymczasem obowiązek ten spoczywa na miastach wydzielonych i związkach powiatowych, co się zaś tyczy kosztów leczenia, ponoszą je sami chorzy, bądź też osoby lub instytucje prawnie do tego zobowiązane.

Wobec tego, że wojewódzki związek komunalny nie został jeszcze na terenie naszego województwa utworzony, nie mogła również zostać załatwiona sprawa powołania do życia wojewódzkiego związku celowego dla opieki nad umysłowo-chorymi. W każdym bądź razie czynione są już w tym celu kroki przygotowawcze: Departament zdrowia kończy opracowywanie statutu wzorowego dla takiego związku, urząd woje-

wódzki zatwierdził już skład komisji specjalnej do spraw szpitalnych, zbierane są materiały co do wyboru terenu pod budowę gmachu wojewódzkiego szpitala dla umysłowo-chorych w Łodzi itd.

W akcji tej współdziała energicznie wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi, który czyni już obecnie starania o

jak najszybsze popchnięcie sprawy utworzenia wspomnianego związku celowego na tory realizacji.

Na leczenie umysłowo-chorych m. Łódź wydało w r. 1928/29 — 961.000 zł.; w 1929/30 r. — 1.000.000 zł. na r. 1930/31 preliminowano 1.131.000 zł.

Pomimo stałego wzrostu tych cyfr, okazują się one w praktyce niedostateczne. Stwierdzono to dowodnie na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej, gdzie przytaczano, iż np. w zakładzie w Warcie m. Łódź zamiast 60 umysłowo-chorych zmuszone są leczyć i utrzymywać 130, w Kochanówce, zamiast 300 — 350 i t. d.

Ogromną część wydatków miejskich na zdrowotność publiczną idzie na leczenie umysłowo-chorych, co, jak wspomnieliśmy wyżej,

odbija się ujemnie na stanie opieki nad innemi kategoriami chorych jak np. gruźlicy, których miasto nasze posiada tak wiele.

Dlatego też powstanie wojewódzkiego związku celowego, któryby zdjął część nienależnych Łodzi ciężarów z bark naszego samorządu i rozłożył ciężary te bardziej równomiernie na wszystkie gminy województwa łódzkiego, musi być uważane za zadanie niezmiernie ważne i aktualne!

Bandyci w sali sądowej

zachowują się hardo i usiłują zwalić winę jeden na drugiego.

„Nikt nie widział, jak zabijałem Króla”.

W czwartym dniu procesu przeciwko bandzie „Władców Nocy” rozprawy rozpoczęły się od przesłuchiwania trzeciej grupy świadków.

Wielkie zdenerwowanie na ławie oskarżonych wywołuje zeznanie świadka Rzepkowskiego, przodownika post. P. P. w Cygance, powiatu łaskiego, który zeznaje w jaki sposób odbywały się pozukiwania sprawców licznych kradzieży, dokonywanych w powiecie łaskim.

Przewodniczący (do świadka): Gdzie bandyci nocowali?

Świadek: Zmieniali oni często miejsce swego pobytu, tak iż trudno ich było przylapać. Przeważnie spędzali noce w mieszkaniach różnych paserów.

Przewodn.: Czy ludność obawiała się „Władców Nocy”?

Świadek: Bardzo nawet. Dowodem tego może posłużyć fakt, że gdy w Alibertowie dopytywałem się o szczegóły kradzieży, nikt nie chciał składać zeznań, obawiając się zemsty ze strony bandy.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że wysyłane były listy gończe za „Władcami Nocy”. W tem miejscu podnosi się

Szczeciński i zdenerwowanym głosem oświadcza:

— Za mną nikt nie wysyłał listów gończych. Policja wysyłała tylko listy gończe za Kaczmarskim i jego synem.

Po tem oświadczeniu Szczecińskiego powstaje z ławy oskarżony Kaczmarek i również zdenerwowanym głosem odpowiada:

— Ciągłe się tu mówi o mojej bandzie. Żadnej bandy nie miałem. Bandę zrobili mi sami przodownicy. Za mną też listów gończych nie wysyłano. Za cóż mieliby wysyłać, za kradzież?

Z dalszych zeznań świadka wynika, że Szczeciński miał się pobrać z córką Kaczmarską, lecz ślub ten nie doszedł do skutku.

W czasie zeznań składanych przez przodownika Michalaka dochodzi do kilkakrotnych utarczek słownych między oskarżonymi a świadkiem. Świadek Michalak zeznaje mianowicie, że w czasie rewizji przeprowadzonej u Lipińskiego znalazł kilka ubrań, z których jedno należało do Szczecińskiego. Ubranie to miał mieć Szczeciński na sobie w chwili dokonywania mordu na osobie b. p. Michała Króla.

Szczeciński: Skąd pan wie?

Michalak: Słyszałem o tem w urzędzie śledczym.

Szczeciński: — Nikt nie widział jak zabijałem. A zresztą dajcie mi już raz spokój z tym Królem!

Św. Michalak zeznaje w sprawie listów gończych, jakie były rozsyłane za Kaczmarskim i niejakim Miklą.

— Kaczmarek i Mikła byli znanymi koniokradami. Dokonali oni licznych kradzieży koni.

Kaczmarek: W jakim roku to było?

Michalak: Od roku 1924 do 1927. W roku 1927 wywiązała się nawet między policją i koniokradami na szosie lutomierskiej strzelanina, lecz nie zostali oni wówczas ujęci.

Kaczmarek (głośno, spluwając): Psia krew, kłamstwo! Mikła wtedy już dawno nie żył. Został on zastrzelony przez policję. Nawet ludzom, leżącym w grobie nie dają tu spokoju!

Przewodniczący przywołuje Kaczmarską do porządku.

Dalsze zeznania świadków nie wnoszą nic nowego i w całej rozciągłości potwierdzają akt oskarżenia.

W dniu dzisiejszym zostanie przesłuchana czwarta grupa świadków.

Bas.

RADJOPROGRAM

11.56—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjański.
12.05—12.50 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wiadomości z P. W. K., 13.00 — Komunikat meteorologiczny, 15.20 — Przegląd wydawnictw periodycznych, 15.40 — Komunikat gospodarczy, 16.15 — Kacik krótkofalowy, 16.30 — 17.15 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.15 — „Mój ostatni felieton” — wygł. p. Strzetelski, 17.25 — Pogadanka p. t. Polki twórcze czasów nowszych — wygł. p. M. Ankiewiczowa, 17.50 — Koncert orkiestry mandolinistów, 19.00 — Rozmaitości, 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krokwa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, 19.56—20.05 — Sygnał czasu, 20.05 — „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacji” — wygł. dr. M. Roszkowski, 20.30 — Koncert symfoniczny, 22.00—22.20 — Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny i sportowy.



Poleźne arcydzieło erotyczne na tle
Paryża, jego szaleństw, zabaw
i nocnej rozkoszy

Miasto Miłości

z czarującą **CARMEN BONI**
i najpiękniejszym amantem
IWANEM PETROWICZEM

Specjalnie dostosowaną ilustrację muzyczną, wykona
powiększona orkiestra symfoniczna pod batutą
SZ. BAJGELMANA.

Początek w dni powszednie o g. 3.30
w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej

Ruch autobusowy

wymaga szybkiego uregulowania.

Podmiejska komunikacja autobusowa w mieście, liczącym ponad pół miliona mieszkańców, winna być należycie uregulowana, gdyż to co się odbywa obecnie, uraga najelementarniejszym pojęciom higieny i wygody.

Wygląd autobusów i gwarancja bezpieczeństwa, jaką dać mogą pasażerom, jak i regularność ich kursowania, pozostawia dużo do życzenia.

Zdarza się też na niektórych liniach, że pasażerowie nie otrzymują biletów, a opłaty pobierane są na „oko”, zależne od wyglądu gościa.

Są to podobno ostatnie chwile tego rodzaju rozgardzaju i nieporządku.

W związku z wielką frekwencją na liniach autobusowych starostwo grodzkie w Łodzi, rozciąga kontrolę nad temi środkami lokomocji, wyznaczając jeden punkt, z którego wszystkie autobusy odchodzić będą.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, wkrótce oddany będzie do użytku publicznego dworzec autobusowy, pod kontrolą starostwa grodzkiego i magistratu m. Łodzi, co daje gwarancję, że samowola przedsiębiorców autobusowych ujęta zostanie w karby obowiązujących przepisów.

Pabjanice.

POMNIK WOLNOŚCI.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. starosty łaskiego Jana Walasa odbyła się konferencja przedstawicieli wielkiego przemysłu, na której uchwalono przeznaczyć z funduszu wielkiego przemysłu 12.000 zł. na budowę Pomnika Wolności w Pabjanicach. Pomnik zaprojektował artysta-rzeźbiarz p. Mieczysław Lubelski. Koszt budowy pomnika ma wynieść 50.000 zł.

TYDZIEŃ STRAŻAKA.

W ostatnich dniach został zorganizowany komitet tygodnia strażaka. W najbliższych dniach komitet organizuje zbiórkę na rzecz kupna samochodowej sikawki i bezkoczkodów dla pabjanickiej straży ogniovej. Na powyższy cel komitet winien zebrać 100.000 zł.

STREJK.

Strejk tkaczy w firmie R. Kindler, mimo częstego załamania się, trwa w dalszym ciągu. Do pracy przystąpiła tylko część robotników. Reszta robotników uprawia dzięki strejkowi, gdyż nie jest on poparty przez żaden związek zawodowy i skazany jest na niepowodzenie. W dniu wczorajszym firma wywiesiła ogłoszenie, że przyjmuje nowych robotników do tkalni wyrobów jedwabnych.

MIEJSKI UNIWEITYET POWSZECHNY.

Dnia 7 października rozpoczyna swą działalność miejski komitet uniwersytetu powszechnego. Kierownictwo uniwersytetu powierzone dr. Koneckiemu. Poza wykładami dla słuchaczy rzeczywistych wygłaszane będą wykłady publiczne przez profesorów z Warszawy i Krakowa. Zapisy już się rozpoczęły. Słuchacze, zgodnie z zamierzeniami władz uniwersyteckich, rekrutować się będą przeważnie z pośród sfer robotniczych. W celu utrzymania kontaktu ze społeczeństwem zorganizowano przy uniwersytecie stałą konferencję instytucji oświatowych m. Pabjanice i okolice.

Film który przewyższa znacznie „Symfonię Zmysłów” i Annę Kareninę

„Władczynie Miłości”

Artyfilm

GRETY GARBO
I JOHNA GILBERTA

Brak miejsca w szkołach!

Nauka odbywa się już na dwie zmiany.
W roku przyszłym dla kilku tysięcy dzieci dostęp do szkół będzie zamknięty.

Rozpoczął się rok szkolny. W ciągu dwóch tygodni odbywały się zapisy, przydział do szkół, uczniów, przydział nauczycieli. Trudno było zorientować się na razie, jak przedstawiać się będą stosunki w szkołach w roku bieżącym. Dziś sprawa ta jest już jasna, a tak tragiczna, jak bar-dziej być nie może.

Szczególnie źle jest w Warszawie i Łodzi. Zebraliśmy szczegółowe dane w wydziale kultury i oświaty, dane, które są ponurym świadectwem

krzyżu szkolnictwa powszechnego.

Powszechne i bezpłatne nauczanie jest przymusem. Od obowiązku tego nikt uchylić się nie może, a równocześnie państwo i miasto obowiązane jest dać dzieciom możliwość pobierania nauki w znośnych, higienicznych warunkach.

Tej możliwości już dzieci nie mają. Szkoły są przepełnione. Gdy kończą się przed południem lekcje, woźni nie dają nawet należycie sprzątnąć przewietrzyć klas dla drugiej zmiany. Dzieci zmęczone całodzienną pracą, na ostatnich godzinach lekcji popołudniu często śpią i nie odnoszą z nauki żadnej korzyści.

A co najgorsze i najsmutniejsze — to brak nauczycieli, których etaty nie są należycie obsadzone, na czem szwankuje całość nauczania.

Z roku na rok sytuacja się pogarszała. W roku bieżącym dosięgła przełomowego punktu. O ile nie znajdą się natych-

miastowe środki zaradcze, tragedia szkolnictwa powszechnego przyjąć może straszliwe rozmiary.

Tegoroczny napływ dzieci do szkół jeszcze nie jest normalny. Jeszcze znać na nim szczerbę, spowodowaną przez wojnę. W roku 1925-26 potrzeba było około 65 i pół tysiąca nauczycieli i około 50 tysięcy izb, by móc pomieścić całą dźtawę w Polsce w szkołach. A tymczasem było tylko 60 tysięcy nauczycieli i 40 tysięcy izb szkolnych.

Od tego czasu zapotrzebowanie stale wzrastało. W roku 1927-28 potrzeba już było

około 500 tysięcy izb szkolnych,

a było tylko 49 tysięcy izb. W ubiegłym roku było 52 tysiące izb, ale zapotrzebowanie wynosiło już

65 tysięcy.

A w roku bieżącym sytuacja pogorszyła się kolosalnie. Liczba etatów nauczycielskich powinna wynosić obecnie 73 tysiące, a

jest tylko 66 tysięcy nauczycieli.

Izb szkolnych powinno być około 70 tysięcy, a jest tylko 55 tysięcy.

Powtarzamy, tegoroczny napływ dzieci do szkół jeszcze nie jest normalny. W Łodzi w roku bieżącym do szkół powszechnych zapisało się około 53 tysiące dzieci, podczas gdy w roku ubiegłym, było tylko 50.847. Widzimy więc, jak szalonym stopniu wzrosła frekwencja. A w

przyszłym roku szkolnym, kiedy przyjdzie już normalny powojenny rocznik, według spisów sędzić można, że frekwencja dźtawy w Łodzi wzrośnie conajmniej jeszcze o 5 tysięcy. Dla tych pięciu tysięcy już

nie ma pomieszczenia,

biorąc nawet pod uwagę takie niezdrowe i niehigieniczne stosunki, jakie panują w roku bieżącym, kiedy nauka odbywa się na dwie zmiany, w mało przewietrzanych, z konieczności izbach.

Zwiększenie liczby nauczycieli w ciągu roku również jest niemożliwe. Pomijając w tej chwili względy budżetowe, wziąć należy pod uwagę, że

nie ma wykwalifikowanych sił.

Odbyliśmy specjalną rozmowę na ten temat z jednym z kierowników szkół powszechnych. Z opowiadań jego można sobie było wyobrazić jak fatalną w skutkach jest nauka na dwie zmiany. Pomijając względy zdrowotne, które przecież powinny odgrywać pierwszorzędną rolę, stwierdza on, na podstawie kilkuletniej praktyki, że korzyści naukowe dla dźtawy, pobierającej lekcje po południu są minimalne.

Siłą rzeczy, dzieci te są zmęczone i umysł ich nie jest w stanie stawić tych wszystkich wiadomości.

A co będzie w roku przyszłym? Pięć tysięcy dzieci łódzkich nie będzie mogło pozostać w domu. Trzeba będzie bezwzględnie umieścić ich w szkole. A na to będzie jedyna rada. Prostu, jak nam wyjaśniła jedna z miarodajnych osobistości w łódzkim świecie szkolnym, trzeba będzie urządzić w niektórych szkołach

lekcje na trzy zmiany.

To jest nie do pomyślenia. W tych warunkach nauka nie będzie się mogła odbywać. Sale szkolne nie będą wogóle wie-trzone, a część dzieci pobierać musiała naukę

w godzinach wieczornych.

Należy więc jaknajprędzej rozpocząć stosowanie środków zaradczych. Jest to sprawa wielkiej wagi. Jest to tragedia, która może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Już zawczasu muszą być podjęte jakieś kroki, które w pierwszym rzędzie złagodzą sytuację tegoroczną, a następnie przygotują odpowiedni grunt, do zażegnania nadciągającego niebezpieczeństwa. Sum.

Dodatkowa komisja poborowa.

W dniu jutrzejszym o godzinie 8-iej rano w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn urodzonych w latach od 1888 do 1908 włącznie, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawiali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Do przeglądu winni stawić się poborowi wyżej wymienionych roczników zamieszkał w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, i 14-go kom. pol. (w).

PRZYJAZD KWINTETU HOLENDERSKIEGO

Jak było do przewidzenia przyjazd kwintetu holenderskiego wzbudził w naszym mieście duże zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż muzykalna Łódź zapozna się po raz pierwszy z wybitnym instrumentalnym kwintetem holenderskim. Znani artyści: Win van Hoek (flet), R. Spier (harfa), F. Zepparoni (skrzypce), Huib van de Burg (altówka) i Co van de Beek (wiolonczela) wykonają szereg przepięknych utworów na kwintet kwartet i trio. Koncert wyżej wspomniany odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 b. m. o godz. 4-iej po południu. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

PONIEDZIAŁKOWY KONCERT ADY SARI

Koncert słynnej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że większość biletów została wyprzedana. Kto więc pragnie rozkoszować się jej precyzyjnym, aksamitnym głosem, który obecnie doszedł do najwyższej doskonałości niechaj pośpieszy z nabyciem biletów, gdyż pozostała już niewielka ilość. Koncert Ady Sari odbędzie się niedo-wolnie w nadchodzący poniedziałek, dnia 30 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem.

Jak wszędzie, tak i w Polsce

angielska herbata Lyons'a

staje się niezastąpioną

HERBATA LYONS'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych

Niema w Łodzi urzędowego tłumacza.

Z każdym papierkiem trzeba jechać do Warszawy.

W ostatnich czasach, szczególnie w związku z tłumnym wyjazdem studentów zagranicę, wyłoniła się sprawa bardzo poważna, żywo obchodząca najszer-sze warstwy ludności.

Chodzi o to, iż w Łodzi, mieście wojewódzkim i drugim co do wielkości w Polsce, niema sądownego t. zw. urzędowego tłumacza, który dla użytku władz i wszelkiego rodzaju urzędów, podejmowałby się tłumaczeń aktów, świadectw i listów.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w Łodzi tysiące ludzi mają do załatwienia wszelkiego rodzaju sprawy, czy to w sądach, czy w różnego rodzaju urzędach. Niema dnia by do P. K. U., czy władz skarbowych, czy też do starostwa grodzkiego nie zgłaszali się interesanci z papierami w różnych językach, na podstawie których pragnęliby uzyskać jakiekolwiek zaświadczenie.

Instytucje te domagają się, siłą rzeczy, by przedkładane dokumenty zostały przetłumaczone na język polski i to oczywiście na drodze urzędowej. A w tym wypadku interesantom nie pozostaje nic innego jak udać się do Warszawy, by tam zgłosić się do urzędowego tłumacza i prosić go o zaświadczenie tłumaczenia.

Oczywiście tłumacz w Warszawie, który ma do załatwienia dziennie wielką ilość spraw, z samej stolicy, zawalony jest zamówieniami z prowincji. Gdyby nawet posiadał maksimum dobrej woli i pracował bez przerwy od rana do wieczora, to i w tym wypadku nie może on od ręki załatwiać interesantów — musi to trwać 2 — 3 dni.

Łatwo obliczyć, jakie to stwarza koszty. Tłumaczenie urzędowe kosztuje zaledwie 5 — 10 złotych, zależnie od wielkości dokumentu. Ale do tego dochodzi podróż w obie strony, z Łodzi do Warszawy i z powrotem, co wynosi 22 złote, pobyt w stolicy też kosztuje i ostatecznie, poza stratą drogiego czasu, tłumaczenie urzędowe jakiegokolwiek dokumentu, musi łodzianina kosztować conajmniej 40 — 45 złotych.

Studenti, którzy wyjeżdżali obecnie na studia zagranicę, dla otrzymania zezwolenia na wyjazd przez władze wojskowe, musieli do podania załączać urzędowe tłumaczenie swych matrykuł i świadectw akademickich. I dlatego wszyscy musieli wyjechać do Warszawy, opłacając poważne kwoty, na otrzymanie dowodu, który powinien był kosztować zaledwie 5 — 8 złotych.

A poza akademikami, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy setki i tysiące ludzi, którzy pragną dopełnić tej formalności, muszą jechać do Warszawy, tracąc czas i pieniądze.

W Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie — wszędzie przy sądach okręgowych są stanowiska przysięgłych, urzędowych tłumaczy. Łódź, która być może najbardziej tego potrzebuje — musi jeździć do Warszawy.

Ten dziwolak powinien być jaknaj-rzychlej usunięty. W naszym mieście również musi być stworzony urząd przysięgłego tłumacza, dla wygody pół milio-nowej ludności Łodzi. Sprawa ta winna zainteresować się p. prezes sądu okręgowego i poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

Zatarg w izbie polsko-sowieckiej.

Przed niedawnym czasem nasza opinia publiczna zainteresowana została ostrym kryzysem w polsko-sowieckiej izbie przemysłowo-handlowej, który wyraził się m. in. zagrożeniem dymisją ze strony polskich członków zarządu tej instytucji. Obecnie, gdy kryzys ten, jak można przypuszczać, znajduje się w stanie likwidacji, otrzymaliśmy garść informacji o przyczynach zatargu.

Jak więc się dowiadujemy — izba handlowa polsko-amerykańska odnosi się do izby polsko-sowieckiej o wyjaśnienie obecnego stanu stosunków handlowych z Sowietami na skutek tego dyrektor tej ostatniej izby przesłał opinię swoją, w której stosunkowo słabo wymianę towarową między obu krajami tłumaczy ciężkim położeniem finansowym i wogóle gospodarczym Sowietów, przyczem wyraził przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości niema widoków na wydatniejszą poprawę.

Sowieckie warszawskie „torgprestwo” dopatrzyło się w tak sformułowanej opinii dyrektora izby cech nieoptymalności. Zażądało wobec tego od zarządu izby przemysłowo-handlowej, jako satysfakcji, niezwłocznego zwolnienia ze stanowiska dyrektora; jednocześnie zaś wysunęło postulat, aby wszelkie opinie izby uzyskiwały przed ich wysłaniem aprobatę sowieckiego przedstawicielstwa handlowego.

Można zrobić b. dyrektorowi najwyższy zarzut pewnej niezręczności, za zbyt realistyczne ujęcie ciężkiego położenia Sowietów.

Uchybienie to nie wydaje się jednak tak ciężkie, jak to strona sowiecka przedstawiała, a to już choćby dlatego, że odpowiada obiektywnie uchwyceniemu stanowi rzeczy. Żądanie dymisji było niewątpliwie zbyt daleko idące.

Misja sowiecka interesuje się chustkami.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o podjęciu przez przedstawicieli sowieckiej misji handlowej rozmów z łódzkiemi fabrykantami na temat nowych zakupów manufaktury. Z przebiegu tych rozmów wynika, iż misja zamierza zakupić na łódzkim rynku partię chustek wełnianych, przyczem podstawowym warunkiem transakcji będzie krótkoterminowa dostawa towaru.

W związku z tym warunkiem będą w stanie wykonać ewentualny obstatunek jedynie firmy, posiadające gotowe zapasy na składzie.

Pozatem pozostaje otwarta kwestia cen, co do których nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Sprawa ta rozstrzygnie się w najbliższych dniach.

Wiadomości gospodarcze

MIN. SPRAW WEWN. zwróciło uwagę samo rządowi, że nie przestrzegają przy poborze danin postanowień Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 roku, dotyczących obowiązku powiadamiania płatników o okresie płatności samostanowienia danin, wymierzanych w stosunku rocznym.

M. S. W. w porozumieniu z ministerstwem skarbu prosi zatem wojewodów o przypomnienie zarządom związków komunalnych, że powyższe postanowienia muszą być z całą ścisłością stosowane przy wymiarze i poborze omawianych danin.

INŻ. ROSI — PEŁNOM. HARRIMANA — odwiedził wojewodę śląskiego, co stoi m. in. w związku z rokowaniami o nabycie dla grupy Harrimana większości akcji koncernu Huty Pokoju. Słychać, że grupa Rothschilda w tym koncernie finansowo zaangażowana, stawia Harrimanowi największe trudności.

W przyszłym roku powstanie na G. Śląsku nowa harrimanowska organizacja sprzedaży węgla. Należać będą do niej kopalnie koncernu Harrimana. Nowość ta podlegnie daleko idącemu zmianom w organizacji sprzedaży węgla na terenie G. Śląska.

NADWYŻKA DOCHODÓW skarbowych w sierpniu bież. roku wyniosła 1.299 tys. zł. (Dochody wyniosły 233.06 mil. zł. wobec 231.72 milionów zł. wydatków).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA na giełdzie nowojorskiej notowana obecnie po kursie 84.5 dol. — 84.75 dol. miała w sierpniu na giełdzie nowojorskiej kurs najniższy — 85 dol., zaś kurs najwyższy — 85.75 dol. W porównaniu z lipcem obroty ta pożyczka wzrosły poważnie i wyniosły wobec 363 tys. dol. obrotu lipcowego — 793 tys. dol. w sierpniu.

Gdy jednakże dyrektor z własnej inicjatywy, na skutek wytworzonej sytuacji, sam się do dymisji podał, możemy nad tą kwestią dyskusję zamknąć.

Natomiast sądzimy, że strona polska powinna się kategorycznie przeciwstawić wszelkim uroszczeniom sowieckim co do zasadniczej zmiany statutu izby w sensie uzależnienia jej od Sowietów. Między państwowe izby przemysłowo-handlowe są organizmami autonomicznymi, których zależność od obcych rządów może być raczej faktyczna, pośrednia — a nie prawna.

Kulisy odznaczeń P.W.K.

Firmy łódzkie, które otrzymały złote medale

W sferach przemysłowych nastąpiło wielkie niezadowolenie, które zostało wywołane zatargiem z P. W. K. na tle rozdziału medali.

Przemysł włókienniczy był jednym z pierwszych, który zajął przychylnie stanowisko wobec inicjatywy Poznania i

WSPANIAŁOMYŚLNIE OFIAROWAŁ OLBRYZMIA, JAK NA NASZE STOSUNKI, SUME 600.000 ZŁ.

na budowę specjalnego pawillonu włókienniczego. Pozatem kosztu budowy stoisk oraz inne organizacyjne wynoszą co najmniej 400.000 zł.

W takich ciężkich czasach, kiedy brak gotówki w Łodzi stał się nieomal przysłowiowym dla całego kraju,

MILJONOWY WYSILEK FINANSOWY

jest jaskrawym dowodem patriotyzmu przemysłu łódzkiego. Obowiązkiem więc Poznania było zastosowanie co najmniej najprymitywniejszych form konwencjonalnej grzeczności handlowej w stosunku do Łodzi.

Ogólnie przyjęte jest, iż zarządy wystaw rozdzielają wybitnym firmom przemysłowym dyplomy honorowe oraz medale, które stanowią pewną rekompensatę kosztów i wysiłku, a

PRZEDWZYSTKIEM PODKREŚLA JĄ WARTOŚĆ RYNKOWĄ TOWARU. Posiada to pewną wartość reklamową i Łódź, która poniosła tak wydatne ofiary w związku z Powszechną Wystawą Krajową ma prawo żądać przyznania najwybitniejszym firmom medali i dyplomów wystawowych.

Żądaniu temu, którego słuszności nie neguje zarząd Powszechniej Wystawy Krajowej stanął jednak na przeszkodzie konflikt, jaki wybuchł między P.W.K. a przemysłem górnośląskim. Zdawałoby się, iż nie ma to nic wspólnego z przemysłem włókienniczym. Tak przynajmniej wydaje się nam — łodzianom.

Inaczej natomiast sprawę postawili poznańscy, u których łodzianie winni wziąć lekcje sprytu i obrotowości.

Powiedzieli oni poprostu: — Skoro Górny Śląsk nie wykonał wszystkich przyjętych przez siebie zobowiązań finansowych, P.W.K., nie mając innych środków na zmuszenie górnoślązaków do wpłacenia pieniędzy, oświadczyła wszystkim przemysłowym firmom, biorącym udział w wystawie, iż tak długo,

PÓKI GÓRNY ŚLĄSK NIE WYWIAŻE SIĘ ZE SWYCH ZOBOWIĄZAŃ, TAK DŁUGO ŻADEN Z WYSTAWCÓW PRZEMYSŁOWCÓW NIE OTRZYMA DYPLOMU, CZY TEŻ MEDALU.

Słuszne byłoby tego rodzaju postawienie sprawy w stosunku do przemysłu

Zgodnie ze zwykłą swą metodą strona sowiecka chce i tym razem wyzyksać fakty i wypadki drażniące, które właściwie należy najprędzej łagodzić. Sądzimy, że izba handlowa zdoła przeciwstawić się zakusom sowieckim i że Sowietom będzie wyperswadowane, iż realna poprawa wzajemnych stosunków handlowych nastąpić może nie wskutek drażniących żądań sowieckich, ale przez poważne — a nie jak to się często dzieje — bluffowe — stanowisko Sowietów w tej sprawie.

Dr. A. Z.

górnoszląskiego, ale niesłychane jest stosowanie tej represji w stosunku do całego przemysłu, który ani nie odpowiada za zobowiązania Górnego Śląska, ani też nie ma żadnego wpływu, by zmusić górnoślązaków do uskutecznienia jakichkolwiek wypłat na rzecz wystawy.

Tak więc Łódź i tym razem miała otrzymać

„PIĘKNĄ NAGRODĘ” ZA SWĄ LOJALNOŚĆ I PATRYOTYZM.

W ostatniej chwili zwyciężył rozsądek i zarząd P. W. K. zdecydował się na danie odznaczeń firmom łódzkim. W ten sposób uniknięto skandalu, który mógł przybrać poważne rozmiary.

Oficjalny wykaz odznaczonych firm zostanie opublikowany w niedzielę. Z łódzkich firm zostaną odznaczone

WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM:

Ludwik Geyer S. A.,

Krusche i Ender T. A.,

Towarzystwo Schlösserowskiej Przędzaln Bawełny i Tkalni S. A.,

K. Schejbler i L. Grohman S. A.,

S. Barcjuński i S-ka S. A.,

Karol Ejsert S. A.,

Leonhardt, Woelker i Girhardt T. A.,

Klinge i Schultz,

I. K. Poznański S. A.,

Karol Geppert,

R. Biederman.

MAŁYM MEDALEM ZŁOTYM:

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne S. A.,

H. Landsberg S. A., Tomaszów Maz.,

Jakób Hirschberg i Wilczyński S. A.,

Karol T. Buhle S. A.,

Józef Richter S. A.,

Herman Faust i S-ka, S. A.,

Landau i Wejle.

WIELKIM MEDALEM SREBRNYM:

Juliusz Kinderman S. A.,

Karol Stejnert T. A.,

Karol Krönjng i S-ka S. A.,

Marguljes i Wolman.

DZIECIOM

DO

SZKOŁY

NA

SPACER

NA

WYPOCZYNEK

IRYSY

G. G. LARDELLI

CZEKOLADOWE

I

SMIETANKOWE

ZŁOTYCH 5.— KILOGRAM

Upadłości i nadzory.

W dniu 24 września sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość firmie „Bracia Frenkiewicz” — fabryka wyrobów trykotowych przy ul. Kilińskie-go Nr. 95, jak również i jej właścicielom Borysowi Frenkiewiczowi i Dawidowi Frenkiewiczowi.

Upadłość ta została ogłoszona na żądanie firmy „Zgierzanka” — przedsiębiorstwa bawełny w Zgierz, której upadła firma za dostarczoną przedtem pozostała winna z otwartego rachunku sumę 263 dol., na pokrycie których wpłaciła pięć weksli na łączną kwotę zł. 2349.

Wszystkie weksle powyższe zostały dopuszczone do protestu, a firma upadła przed niedawnym czasem wystąpiła do sądu o odroczenie wypłat, jednak podanie pozostawiono bez uwzględnienia, pomimo dodatniej opinii biegłych o stanie przedsiębiorstwa.

W związku z tem firma „Bracia Frenkiewicz” bo rykała się z trudnościami finansowymi, a mniej natrączyli wierzyciele narażeni byli na kompletną utratę swych należności, ponieważ aktywa firmy zostały pochłonięte przez bardziej natrączyli wierzycieli.

W interesie więc tych wierzycieli firma „Zgierzanka” wystąpiła o ogłoszenie upadłości. Poadnie firmy „Zgierzanka” papieral adw. Edward Krukowski.

Sędzią komisarzem mianowano S. H. Edwarda Babińskiego, a kuratorem a. adw. Józefa Feinberga.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 21 września.

W tym samym dniu została podniesiona upadłość firmy „Abe Lieberman” ogłoszona przez sąd w dniu 12 września, na żądanie wierzycieli Natana Działoszyńskiego i firmy „G. Szapowal”.

Jak wynika z treści opozycji pełn. upadłego Liebermana a. adw. Maurycyego Gelade, powodem ogłoszenia upadłości Liebermana były tylko weksle indosowane przez upadłego, natomiast nie przedstawiono żadnych weksli z wystawienia samego Liebermana, sam zaś fakt niezapłaconia weksli indosowanych w dzisiejszych warunkach gospodarczych, nie może jeszcze świadczyć o zawieszeniu wypłat.

W sprawie upadłości Szmula - Sanał i Gutmana Litwowskich właśc. piekarni przy ul. Zawiesz 28, filia przy ul. Wschodniej 39, ogłoszonej w dniu 7 września, przedłużono okres kuratorstwa, upływający w dniu 23 września o dalsze 15 dni, ze względu na to, że żaden z wierzycieli nie stawiał się na zebranie w celu wyboru syndyka masy.

W upadłości tej złożona została opozycja przez upadłego, który domaga się uchylenia upadłości, jednakże nie była opozycja ta rozpoznawana przez sąd z powodu braku kompletności sędziowskiego.

W upadłości Juliana Ratnera, wł. firmy „Spedpol” wyznaczono dodatkowy 10 dniowy termin na sprawdzenie wierzytelności, dla wierzycieli masy, którzy dotychczas swych pretensji nie zgłosili sędziemu komisarzowi.

Upadłemu Chemii Brikowi przedłużono glejt do 17 grudnia.

W tym samym dniu przedłużono odroczenie wypłat firmie „Wilhelm Lürkens Sukcesorowie” przy ul. Al. Kościuski 35 na dalsze trzy miesiące po raz drugi i ostatni. Aktywność firmy w czasie odroczenia wypłat dotychczas znacznie się poprawiła, gdyż uwidacznia się to w zmniejszeniu wierzytelności o 72.806 zł. oraz akceptów o 10.754 zł., przyczem zaznaczyć tu należy, że w okresie odroczenia wypłat firma własnych akceptów nie wystawiała, korzystając jedynie ze zdrowego i ogólnego kredytu klientów. Również zwiększył się stan odpowiedzialności dłużników firmy o 7.378 zł., przeto razem więc pozycje dające wyraz poprawy stanu gospodarczego zwiększyły się o łączną kwotę 90.938 zł. Zupelnego przeprowadzenia sanacji spodziewać się należy w najbliższym i jedynym sezonie zimowym, trwającym do końca roku.

Na ten sam termin przedłużono odroczenia wypłat firmie „Szlamaa Halberg”, hurtowa sprzedaż konfekcji męskiej przy ul. Nowomiejskiej 3. Jakkolwiek obroty firmy w czasie trwania pierwszych trzech miesięcy odroczenia wypłat były niewielkie, jednak spłacono długów na sumę przeszło 20.000 zł. Lepiej poprawy interesów firmy spodziewać się należy w sezonie zimowym, gdyż posiada ona na składzie w większej ilości zapas konfekcji zimowej, którą sprzedać można tylko zimą.

Również przedłużono odroczenie wypłat firmie „M. Amsler” hurtowy i detaliczny galanteria przy ul. Nowomiejskiej 18, u której w czasie trwania odroczenia passywa zmniejszyły się prawie o 50 proc.

Firmie „Józef Wehndler” hurtowy handel towarami kurtowymi przy ul. Piotrkowskiej 24, przedłużono także odroczenie wypłat, która również już zaspokoiła około 50 proc. swoich wie-

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ
z dnia 26-go września 1929 roku

TRANZAKCJE

Dolary 8,89 1/4.

CZEKI

Londyn 43,30; Paryż 34,94 34,93; Praga 26,41
i pół 26 41 1/4. Szwajcaria 172,02, 172. Wiedeń
125 41. Berlin 212 63.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 118,75 118 50 Dola-
rówka 61. 5-proc. konwersyjna 49 75. Pożyczka
stabilizacyjna 88. Kolejowa 102 50. 8-proc. Banku
Gospodarstwa Krajowego 94. 7-proc. Banku
Gosp. Krajowego 83,25. 4 i pół proc. listy zas-
tawne ziemskie zł. 48,75 49. 8-proc. listy zastaw-
ne ziemskie zł. 70. 7-proc. listy zastawne ziem-
skie dolarowe 78. 8-proc. m. Warszawy zł. 66,75
66,90. 8-proc. m. Piotrkowa 56. 10 proc. m. Sie-
dlec 67.

AKCJE

Polski 169 170. Zarobkowy 78,50. Cegielski
38. Modrzew 20,50 21,50 21. Starachowice 25.
24,50. Heberbusch 230. Zachodni 70,50. Spiess
135. Lilpop 28,50. Ostrowieckie 84,50. Zieloniew-
ski 80.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 25 września. Bawelna amerykań-
ska zamknięcie: styczeń 9,85, luty 9,91, marzec
kwiecień 9,96, maj 10,01, czerwiec, lipiec 10,00,
sierpień 9,95, wrzesień 9,90, październik 9,87,
listopad 9,83, grudzień 9,90, loco 10,24.

Liverpool, 25 września. Bawelna egipska za-
mknięcie: styczeń 15,85, marzec 16,05, maj 16,31,
lipiec 16,46, październik 15,70, loco 16,65.

Aleksandria, 25 września. Bawelna egipska,
zamknięcie: Sakellaris: styczeń 32,13, marzec
32,62, maj 33,02, listopad 31,61.

Ashmouni: luty 21,25, kwiecień 21,81, czer-
wiec 22,16, październik 20,36, grudzień 20,84.

Nowy York, 25 września. Bawelna amerykań-
ska, zamknięcie: październik 18,62, listopad
18,67, loco 18,85. Kontrakty południowe: styczeń
18,76 — 18,78, luty 18,88, marzec 18,8, 19,02,
kwiecień 19,12, maj 19,25 — 19,26, czerwiec
19,24, lipiec 19,23, październik 18,64 — 18,66,
listopad 18,67, grudzień 18,70 — 73.

Nowy Orleans, 25 września. Bawelna amery-
kańska, zamknięcie: styczeń 18,67 — 18,68, ma-
rzec 18,92 — 18,94, maj 19,05, lipiec 19,00 —
19,02, październik 18,33, grudzień 18,57 — 18,58,
loco 18,28.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW
TECHNICZNYCH
PLANÓW BUDOWLANYCH
na papierach iwiłoczych
POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH
OZALUDOWYCH
wykonano
ZAKŁAD KLISZ
REKLAMOWYCH
R. Borkenhagen
Tel 11-72. Piotrkowska № 100.

Doroczna lustracja izby skarbowej. Po Łodzi odbędzie się lustracja w Krakowie.

Jak to już wczoraj „Express“ do-
niósł, przybył onegdaj do Łodzi inspek-
torzy ministerstwa skarbu celem zapo-
znania się ze sposobami prac urzędów
skarbowych na terenie łódzkiej izby
skarbowej. Lustracja taka jest przepro-
wadzana przez ministerstwo raz do ro-
ku we wszystkich izbach.

Po lustracji odbędzie się w minister-
stwie skarbu pod przewodnictwem dy-
rektora depart. podatkowego dr. Koszki
wspólna konferencja inspektorów, na
której poddane zostaną dyskusji metody
prac urzędników skarbowych, celem
zaniechania niewłaściwych sposobów
względnie polecenia wszystkim urzę-
dom postępowania uznanego za korzy-
stne. W końcowym swym rezultacie
doroczne lustracje ministerstwa mają
na celu ujednolicienie postępowania
podatkowego.

Z dobrze poinformowanego źródła
dowiadujemy się, iż po Łodzi lustracje
odbędą się na terenie krakowskiej izby
skarbowej. Pierwsza lustracja odbywa
się w Łodzi z uwagi na to, że miasto na-
sze jest najbliższymi położone Warszawy,
co jest dla inspektorów mających wysu-
niętą dalszą marszrutę dużym udogo-
dzeniem technicznym.

Izba skarbową w Łodzi informuje nas
o następujących terminach podatkowych
w m. październiku:

1) do 15 października do 15 listopa-
da r. b. — wpłata 2-ej raty podatków
gruntowych za 1929 r.

2) do 15 października — wpłata po-
datku przemysłowego od obrotu, osią-
gniętego w miesiącu wrześniu przez
przedsiębiorstwa handlowe 1-ej i 2-ej
kat. i przemysłowe 1—5-ej kat., prowa-

dzące prawidłowe księgi handlowe oraz
przez przedsiębiorstwa sprawozdaw-
cze;

3) do 15 października — wpłata za-
liczki na poczet państwowego podatku
przemysłowego od obrotu za 3-ci kwar-
tał b. r. w wysokości jednej piątej czę-
ści kwoty podatku od obrotu, wymie-
rzonego za rok 1928 przez przedsiębi-
orstwa handlowe i przemysłowe, niepro-
wadzące prawidłowych ksiąg handlo-
wych oraz przez zajęcia przemysłowe;

4) do 1-go listopada — wpłata pań-
stwowego podatku dochodowego w wy-
sokości różnicy między kwotą podatku
wymierzonego na rok podatkowy 1929
(wymienionej w doręczonych nakazach
płatniczych) a kwotą podatku zapłacono-
go w terminie do 1 maja r. b. wzgl.
o ile przed dniem 15 października r. b.
nie doręczono nakazu płatniczego —
wpłata 2-ej połowy podatku przypada-
jącego od zeznanego dochodu, a w ra-
zie niezłożenia zeznania o dochodzie za
rok 1928 wpłata połowy podatku na
1928 r.;

5) wpłata podatku dochodowego od
uposażeń służbowych, emerytur i wy-
nagrodzeń za najemną pracę w ciągu
7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu
podatku majątkowego oraz kwoty za-
ległości odroczonej i rozłożonych na
raty z terminem płatności w miesiącu
październiku tudzież podatki, na które
płatnicy otrzymali nakazy płatnicze rów-
nież z terminem płatności w tym mie-
siącu.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY“

Giełdy zbożowe z dnia 26 września.

Warszawa, 26 września.
Zyto 24,00—24,00, pszenica nowa 39,00—
40,00, jęczmień browarniany 28,00—29,00, jęcz-
mień na kaszę 25,00—25,50, owies jednolity
24,00—25,00, rzepak 67,00—70,00, mąka pszen-
na 0000 65 proc. 66,00—70,00, mąka pszena lu-
ksusowa 75,00—82,00, mąka żytnia 70 proc.
39,00—40,00, otręby żytnie 15,50—16,00, otręby
pszenne szale 21,00—22,00, otręby pszenne cie-
skie 17,00—18,00, kucheniane 44,00, 46,00, ku-
chy rzepakowe 32,00—33,00.

Łwów, 26 września

Ceny bez zmiany.

Poznań, 26 września

Ceny bez zmiany.

Wełna.

Na rynkach zamorskich — miarodajnych dla
transzacji wełny surowej — ceny są obecnie
niższe o mniej więcej 30 proc. w porównaniu z
cenami zeszłorocznymi o tej samej porze, a o
10 proc. niższe od cen notowanych na aukcjach
australijskich z końca czerwca bieżącego roku.
Na tej jednak niskiej podstawie zbyt oferowa-
nego towaru był dobry. Jedynie ceny wełny
czesankowej używanej do fabrykacji filcu kape-
lusowego i ciężkich materiałów zimowych po-
szły nieco w górę, a to ze względu na to, że w
tej gałęzi popyt stale jest większy od podaży.

BILANS BANKU POLSKIEGO za drugą de-
kadę września wykazuje zapas złota 650 miljo-
nów 839 tys. zł.; t. j. o 68 tys. więcej niż w po-
przedniej dekadzie. Pieniądże i należności zagra-
niczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o
17 mil. do sumy 410 mil. zł., natomiast pieniądze
i należności zagraniczne niezaliczone do pokry-
cia wzrosły o 18 mil. zł. do sumy 106 mil. zł.
Portfel wekslowy wzrósł o 10 mil. 410 tys. zł.
i wynosi 712 mil. 733 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (495 mil.
751 tys. zł.) wzrosły o 41 mil. zł. podczas gdy
obieg biletów bankowych (1.255 mil. 520 tys. zł.)
zmniejszył się o 37 mil. 487 tys. zł.

**KONSORCJUM AMERYKAŃSKIE PROPO-
NUJE** stolicy budowę wielkich domów, składa-
jących się z 2, 3 i 4-pokojowych mieszkań. Mie-
szkania te konsorcjum odnajmowałoby osobom
prywatnym na zasadzie zwykłej umowy najmu.
Przedstawiciele konsorcjum uzależnili jednak
rozpoczęcie tej wielkiej akcji przedewszystkiem
od tego, że miasto ze swej strony udzieliłoby te-
renów pod budowę tych domów. Wzajemnie za to
miasto po 30 latach stałoby się właścicielem tych
domów. Z drugiej strony żądają kapitalistów, by
zmieniono przepisy budowlane, ograniczające
wysokość domów mieszkalnych do 25 metrów.
W tym kierunku, aby można było budować 8 i 9
piętrowe domy.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach
aptecznych i perfumeriach.

Inż. elektro-mechanik

Z 10-letnią praktyką, wybitna siła fachowa i
handlowa poszukuje odpowiedniej posady w
charakterze kierownika w większym przedsię-
biorstwie techniczno-handlowym w Łodzi lub
Warszawie, pierwszorzędne referencje na za-
danie. Oferty sub: „Inżynier“ do administracji
„Republiki“.

Dnia 21 września r. o.

zagubiony został

kwit Banku Związku Spółek Zarobko-
wych w Łodzi Nr. 23425 na oddane do
inkasa weksle Nr. Nr. 674147—150 na
ogólną sumę zł. 975.— Kwit ten niniej-
szym unieważniamy.

Firma
Stanisław Rubinstajn i S-ka
w Łodzi, Moniuszki 7.

Garaż

na samochód ciężarowy ogrzewany lub
ogrzewalny od natychmiast **POSZUKI-
WANY**. Oferty do firmy „Polmin“ ul.
Piotrkowska 152.

ślawia institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

godz. przyjęć 10—2 i 4—8

ORSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej

CEGIELNIANA 6, front i p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI
urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kiliń-
skiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między
trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone
będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Zgubione.

Idąc Kilińskiego do Nawrotu zgubi-
łam sakiewkę brązową, uczciwy zna-
lazca proszony jest o oddanie sa-
kiewki. Zawierające w niej pieniądze
sobie zatrzymać oddać do p. Goldberga
Gdańska 117 za dobrem wynagrodze-
niem, gdyż sakiewka jest pamiątkowa.

Kalkulator

mający wiadomości i rutynę w kalku-
lowaniu przędzy ciepoprzędnej prze-
dział bawelny i wełny do natychmia-
stowego objęcia stanowiska przez tu-
tejszą Sp. Akc., poszukiwany.
Zgłoszenia pod sub lit. „B. C. K. 29
do adm. niniejszego pisma.

Wykwalifikowana KRAWCOWA

poszukuje szycia po domach prywat-
nych. Alzemsztark, Południowa 38.

POSZUKUJE SIĘ

pracowników bankowych

(młodsze siły)

oraz stenotypistek

Uwzględniane będą tylko ofer-
ty osób władających biegle ję-
zykami polskim i niemieckim.
Oferty do admin. „Republiki“
pod „Pracownicy“.

Salon

kompletnie urządzony, mało używany,
dywan, lampa oraz fortepian. Seilera
okazyjnie do sprzedania. Wiadomość
w administracji.

KTO chce mieć dobry aparat RADJO

na spłaty 6 miesięczne, niech się

zwróci do firmy

POLSKIE RADJO

Inż. Krzyżanowskiego i S-ka
Andrzeja Nr. 4

Bezpłatna próba z ustawieniem aparatu
w mieszkaniu klienta nie obowiązuje
do kupna.

Tadeusz Orzechowski

dyrektor handlowy fabryki perfumerii
LACART w PARYŻU

przyjechał do Łodzi i zamieszkał
w hotelu „Manteuffel“ Nr. 20.

Czytelnia „OŚWIATA“

6-go Sierpnia 34, w podwórzu
poleca nowości beletrystyczne
ostatniej doby oraz duży wybór
POMOCY SZKOLNYCH.

Fanny Jonasówna

wznosiła lekcje

GRY FORTPIANOWEJ

Narutowicza 39, tel. 71-93.

Potrzebny

młody biuralista z gruntowną
znajomością buchalterji. Of.
sub. „Przedziałnia“ do admin.

Od zaraz

do wynajęcia

5 pokoi z kuchnią

II piętro, słoneczna strona. Wia-
domość u gospodarza Piotrkow-
ska 161.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Samuel Łuskin i S-ka” w Warszawie ogłaszają, że wyznaczony w myśl art. 511 Kod. Handl. wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 14 września 1929 roku ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności upływa w dniu 14 października 1929 roku. Ci zatem wierzyciele upadłej firmy, którzy pretensji swych do masy do tychczas nie zgłosili, winni stawić się osobiście lub przez pełnomocnika w celu zgłoszenia swych pretensji oraz złożenia tytułów swych wierzytelności w kancelarii syndyka adwokata Krakowskiego przy ul. Wspólnej 53, w Warszawie, lub w kancelarii Sądu okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15. Termin sprawdzenia wierzytelności Sędzia Komisarz wyznaczył na dn. 16 i 18 października r. b. o godz. 1 w południe w kancelarii Wydziału Handlowego, Sekcji Upadłościowej, Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy Samuel Łuskin i S-ka
Sz. Baumritter
adwokat Bolesław Krakowski.

Doktor
P. Klinger
powrócił.
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielną poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgia szczęk, jamy ustnej, plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka, ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych i wenerycznych i moczościowych

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szpile, analiza (mocz, krew, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

DR. MED.
Stefan Warszawski
chor. wewn. specj. żołądka i kiszki
Piotrkowska 55, tel. 12-14.
w Lecznicy Piotrkowska 157, godz. 3-4
POWRÓCIŁ

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur po kol. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Doktor
Wolkowski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz.
w niedzielę i święta 9-1
Dla pań od 5-6 oddzielną poczek.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog

Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3-7 po poł.
Dr. med.
Niewiański
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczościowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedzielę i święta od 9-1
Oddzielną poczekalnia dla pań

Doktor
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w. w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr.
W. Balicka
powróciła.
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety i dzieci

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

DR. MED.
Stefan Warszawski
chor. wewn. specj. żołądka i kiszki
Piotrkowska 55, tel. 12-14.
w Lecznicy Piotrkowska 157, godz. 3-4
POWRÓCIŁ

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur po kol. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.
W niedzielę od 10-1

Dr. med.
Dr. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen, leczniczy i światło, leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 72-4
Lekarz-dentysta
Jakób KARMAZYN
powrócił.
Południowa 2.

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3-7

I. N. GRYNHOLC
Łódź, Piotrkowska 37
Zakład piecyków i kuchen kaloryficznych, szamotowych, przenośnych także przedsięwzięcia roboty zdalnych.

Rutynowana nauczycielka
z dyplomem konserwatorium w Lipsku udziela lekcji gry fortepianowej. Tamże pianino do ćwiczenia. Sienkiewicza 37, m. 38

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72
mieszk. 19.

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z naturalnym wykształceniem, pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „L. R. 120”

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur po kol. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Też firmy znakomita śmietanka sterylizowana poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy
K. SIGALINA Narutowicza 6
Nr. tel. 46-04.

TKALNIA poszukuje pracy zarobkowej na krosna szerokość od 42-72
Silberstein i Weinstein, Pabjanice, Warszawska 73.
Skład - Łódź, Piotrkowska 56.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKOPANE Biuro J. Kubińskiego sprzedaje w pierwszorzędnej położeniu parcelę budowlaną wymiaru 58x48 m. 27

PTAKI wypchane w największym wyborze do sprzedania Żeromskiego 103 Brajer. 30

PIANINO krzyżowe czarne bardzo dobrego glosu sprzedam niedrogo. Św. Anny nr. 20 m. 6. II piętro. 27

BIZUTERIA zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu. 27

BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość złote, srebrne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu. 27

ZEGAR szafkowy w bardzo dobrym stanie i maszyna do szycia do sprzedania. Sienkiewicza 37, m. 38. 24

PIEKARNIA koncesjonowana w środku miasta dobrze prosperująca w pełnym biegu z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Wysoka 46. Dominika. 28

KOCIOŁ parowy 10 m. 10 atm. oraz kilka innych i lokomobil. Petersburga 11 Rydzewski. 27

SKLEP zaraz sprzedam przy przystanku tramwajowym, Kilińskiego 104 róg Nawrot. 27

SPRZEDAM kredens, leżankę fantazyjną krzesła wyściełane, stół, dywan. Al. Kościuszki 41 u dentysty. 28

OKAZJA! Futro fokowe (Petzolda) mało zużyte, tanio sprzedam. Piotrkowska 82, m. 6. 28

SPRZEDAM sklep spożywczy bardzo tanio z powodu zmiany interesu. Obywatelska Nr. 10. Chojny. 28

Lokale

Z POWODU likwidacji interesu dwa lokale handlowe z mieszkaniami prywatnymi do wynajęcia na Bałutach. Oferty do administracji pod „P. G.” 29

UMIEBLOWANY pokój do wynajęcia. Przelazd 30, m. 7. 29

POKÓJ umebłowany, frontowy do wynajęcia. Główna 7, II piętro. Zastać od 2-4 p. p. 29

DWA pokoje umebłowane, pojedyncze z niekremującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38. 29

ODDAM duży pokój z fortepianem (środmieście) dla kompletów rytmiki i plastyki lub freblowskich. Oferty „Salon” 27

PRZYJME Pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46, front 2 piętro, mieszk. 11. 1

POKÓJ ładnie umebłowany dla jednego lub dwóch panów. Zawadzka 50/8. 27

Rutynowany (a) buchalter (ka)

ze znajomością polsko - niemieckiej korespondencji i pisania na maszynie na wyjazd na Pomorze natychmiast poszukiwana.

Oferty sub: „Pomorze K.” do adm. „Republiki”

Story i Kapa
ręcznej roboty filet okazynie
do sprzedania
GDAŃSKA Nr. 43 m. 5

MIESZKANIA
3 wzgl. 4-pokojowego
z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu **poszukuje**
Oferty pod „Czteropokojowe” do „Republiki”.

RUTYNOWANA biuralistka (ewang.) z średnim wykształceniem, kilkuletnia praktyka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Republiki” pod „50”.

400 ZŁ za wyrobienie posady w aBnku lub w poważnej firmie. Posiadam 4 lata praktyki poważnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do adm. „Republiki” „R. B.”. 29

POMOCNIK magazyniera, buchaltera poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomocnik” 27

CHŁOPIEC na praktykę potrzebny do krawca, ul. Wólczańska 149, front II p. 27

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel, absol. uniwersytetu, niemieckiego. Przyjmuje zgłoszenia do komplet. Oferty „Dr. L.” 27

ENGLISH lessons: Correspondence, Conversation and literature gives a lady (dipl.) at Gdańska 35, m. p. Parnaczkowskiej at home 7-8. 27

POSZUKUJE się nauczycielkę do francuskiego, Żeromskiego 102, 5 drzwi 27

HEBRAJSKIEGO udziela b. nauczyciel gimnazjum „Jabne”. Namiot, Aleja 1 Maja 35. 29

Rozmaite

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabywaniem weksli z moim podpisem, które zostały u mnie wykradzione przez Szmula Zalcmana i uniważam takowe - Weksle te nie zostaną przeze mnie honorowane - Nabywcy tych weksli będą ściągani przez władze, Dawid Reichman, Tomaszów-Maz., ul. Jerolimowska Nr. 5. 27

DO SZANOWNYCH Panów Złodziei! W dniu 26 b. m. w sklepie przy ulicy Piotrkowskiej 76 przywłaszczyci sobie W.P. torebkę damską z pieniędzmi i różnymi napierami oraz dowodem osobistym. Uprzejmie proszę W.P. o łaskawy zwrot tylko tych dla W.P. bezwartościowych papierów i dowodu osobistego. 27

ZNALEZIONO klucze na łańcuszku. Do odebrania w biurze Centr. Stow. Kupc. i Przem. Woj. Łódź, Piotrkowska 10. 27

CHOROBY serca. Basedow, astma. Sa natorium „Salus” d-ra Kupczyka, Kraków Szulskiego. 31

ZAKOPANE Biuro J. Kubińskiego wynajmie na rok wille murowaną z komfortem. 5 pokoi, kuchnia. 27

ZAGUBIONE dokum.

ZAGINĘŁA księżeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Kalisz, na nazwisko Wincentego Biskupskiego, rocznik 1889. 29

EMMA Prost, zam. wieś Kały gm. Ra dogoszyc zagubioną dowód osobisty, wydany w Łodzi. 29